NASZ REGION

DOLNOŚLĄSKI

GAZETA BEZPŁATNA NASZ REGION DOLNOŚLĄSKI PRZECZYTAŁEŚ? - PODAJ DALEJ

nr 25 - LIPIEC 2011 Nakład 30 000

WAŁBRZYCH/ŚWIDNICA

ŚWIEBODZICE / SZCZAWNO-ZDRÓJ / DZIERŻONIÓW / BIELAWA / STRZEGOM

W Świdnicy biją str. 2

Krzyk do Boga str. 7

Likwidacja domów dziecka str. 10

R E K L A M A

Koniec mitu o tanich marketach?!

W lipcu Wirtualna Polska odwiedziła, jak co kwartał, najbardziej znane sieci dużych sklepów. Jak donosi portal WP na swoich stronach ekonomicznych, w niektórych sieciach ceny podstawowych produktów poszybowały prawie o 20% w górę! Klient znęcony reklamami, chodząc alejkami handlowymi, na każdym kroku jest narażony na pułapki psychologiczne.

W marketach nic nie dzieje się przypadkiem. Natrafiając na wielkie napisy „promocja“ klient często im ulega, nie mając świadomości, że na tej transakcji wcale nie zaoszczędzi. Ostatnim najnowszym trikiem jest hasło „kupuj bez VAT“ dające złudzenie, że klient złapał okazję.

więcej na stronie 3

W Świdnicy biją

Trójka świdniczan została pobita na oczach ochrony i policji podczas tegorocznych Dni Świdnicy. Policyjne statystyki wskazują, że w mieście rośnie liczba przestępstw. Czy w jednym z największych miast regionu można czuć się bezpiecznie?

Chyba żadne z nich się tego nie spodziewało. W niedzielny wieczór Tomek i Magda wspólnie ze znajomymi wybrali się świętować dni miasta. W poczuciu bezpieczeństwa, bo impreza przecież była ochraniana, wybrali się na byłe boisko przy ulicy Parkowej. Tam atrakcji nie brakowało. Po skończonych koncertach postanowili skorzystać z wesołego miasteczka. Była godzina 22.30. – Po zakończeniu koncertów podeszliśmy z dziewczyną do znajomych pod karuzele, tam zaczęły się przepychanki. Zaatakowała nas grupka młodych chłopaków – wspomina Tomek, jeden z pobitych świdniczan. Kiedy mężczyzna przewrócił się, a napastnicy zaczęli go kopać, interweniować postanowiła Magda, dziewczyna Tomka. – Podbiegłam do ochroniarzy. Ale oni tylko na mnie spojrzeli, kompletnie nie zareagowali, choć widzieli przecież wszystko – mówi Magda.

Ani ochrona, ani Policja nie udzieliła pomocy świdniczanom. Ci zostali ponownie zaatakowani przez tą samą grupę już poza terenem imprezy, podczas powrotu do domu. Tomek kilka dni spędził w szpitalu. Ma złamaną rękę, nos i wiele innych ogólnych obrażeń. Sytuacji można było uniknąć, gdyby służby ochraniające zdecydowały się pomóc.

Dni Świdnicy ochraniała wynajęta przez miasto Agencja Ochrony i Detektywistyki „Prewencja" z Brzegu. – Niczego takiego nie było, nikt do nas nie podchodził i nie prosił o pomoc – zaprzecza całemu zajściu Grzegorz Duszenko z „Prewencji", kierownik ds. bezpieczeństwa na Dniach Świdnicy. Zdaniem agencji całe zdarzenie miało miejsce już po zakończeniu imprezy, gdy teren nie był przez nich ochraniany. – Po drugie około stu metrów od bramy wjazdowej stał duży radiowóz. Dlaczego Policja się tym nie zajęła? – pyta Grzegorz Duszenko.

Choć impreza była ubezpieczona, świdniczanie nie mają szans na odszkodowanie. – Impreza była oczywiście ubezpieczona. Koncerty zakończyły się w niedzielę o godzinie 21.40, ochrona pracowała do 22.00. Tymczasem całe zdarzenie miało miejsce około godziny 22.30, więc ubezpieczenie ma się tu nijak do zaistniałej sytuacji – dodaje Witold Tomkiewicz, dyrektor Świdnickiego Ośrodka Kultury, organizatora imprezy z ramienia miasta.

Policja sprawą się zajęła. Mimo iż minęło już prawie dwa tygodnie, nie udało się jeszcze znaleźć sprawców zdarzenia. – Wciąż trwają czynności dotyczące ustalenia sprawców pobicia. Wydział kryminalistyczny naszej jednostki intensywnie pracuje nad tą sprawą – wyjaśnia nadkomisarz Adam Mazur z Powiatowej Komendy Policji w Świdnicy.

Tymczasem w mieście, gdzie stawia się na kulturę i organizację imprez na skalę krajową, jak choćby Festiwal Reżyserii Filmowej, Kongres Regionów, czy Międzynarodowy Festiwal Bachowski, rośnie przestępczość.

Od stycznia do czerwca tego roku świdnicka Policja zanotowała 652 zdarzenia kryminalne, tj. włamania, pobicia, uszkodzenia ciała, kradzieże i bójki. To o 46 zdarzeń więcej niż w tym samym okresie w roku ubiegłym. – Świdnicka jednostka od ośmiu lat walczy z ograniczeniem dynamiki tego typu zdarzeń. Do tej pory ilość zdarzeń kryminalnych systematycznie malała – wyjaśnia nadkomisarz Adam Mazur. – Rzeczywiście w ostatnim czasie zanotowaliśmy niewielki wzrost, ale nie można na razie mówić o tendencji wzrostowej.

Świdnicka Policja wskazuje także, że rosnąca liczba przestępstw w mieście wiąże się z sytuacją gospodarczą w kraju. Niezadowolenie społeczne i trudna sytuacja finansowa mieszkańców wywołuje wśród nich agresję. W okresie weekendowym i w godzinach nocnych stosujemy wzmożone działania prewencyjne – tłumaczy nadkomisarz Mazur.

Do jakich miejsc w Świdnicy nie warto się zapuszczać? – Nie można stwierdzić jednoznacznie, że w Świdnicy znajdują się tzw. czarne punkty. Ciężko określić, gdzie jest szczególnie niebezpiecznie. Na pewno dużo zdarzeń odnotowujemy w śródmieściu – wyjaśnia nadkomisarz Adam Mazur.

LENA

** Imiona pobitych świdniczan zostały zmienione*

Ogrody dalekie od rajskich

Kiedyś były przedmiotem marzeń, dziś są powszechnie dostępne. Dawne Pracownicze, a obecnie Rodzinne Ogrody Działkowe w ponad połowie zajmują emeryci. To takie hobby pozwalające wypełnić wolny czas, bo o żadnych zyskach nie może być mowy.

Trochę statystyki

Według oficjalnych danych ogólnie dostępnych na internetowej stronie Polskiego Związku Działkowców zrzesza on 966 tys. działkowców w około pięciu tysiącach ROD-ach (Rodzinne Ogrody Działkowe) na terenie kraju, a te z kolei tworzą struktury okręgowe i centralne.

ROD-y zajmują 44 tys. ha powierzchni na zasadach użytkowania wieczystego terenów, z czego większość w miastach. Okręg Sudecki obejmuje obszar dawnego województwa wałbrzyskiego i częściowo jeleniogórskiego. Na terenie Wałbrzycha znajdują się 22 ROD-y, a w Świdnicy – 14.

Aby mieć działkę trzeba być członkiem PZD. To z kolei nakłada pewne obowiązki z finansowymi włącznie. Obciążenia te na pozór są niewielkie: od 120 do 300 zł opłat przy wstąpieniu i coroczna opłata 18 gr za metr kwadratowy powierzchni zajmowanej działki. Łatwo wyliczyć ile tylko z tego tytułu wpływa pieniędzy do budżetu PZD. Dla ogrodowej „czapy" jest to kwota nie do pogardzenia, stąd zainteresowanie utrzymaniem takiego status quo oraz tym, aby działki były obsadzone, z czym zaczyna być kłopot.

Niechciane kłopoty

Coraz częściej spotkać można ogłoszenia ROD-ów o wolnych działkach. Likwidacja takich „vacatów" leży w interesie ich zarządów, gdyż niezależnie, czy wolne czy zajęte, muszą od nich płacić owe 18 gr/m kw. Gorzej, gdy jak np. ROD „Bolesław Chrobry" z Wałbrzycha płaci za coś, czego nie ma. Chodzi o ok. dwa hektary gruntów w dzielnicy Nowe Miasto (w pobliżu „mauzoleum"), opuszczone przez działkowców. Najpierw plaga kradzieży i podpaleń altanek, a później kopacze z biedaszybów zrobili resztę. Nie pomogły zgłoszenia na policję i straż miejską. W przypadku kopaczy policja omówiła nawet wszczęcia dochodzenia nie dopatrując się w tym znamion przestępstwa. Obecnie zarząd „Chrobrego" usiłuje przekazać nieużyteczne tereny gminie, ta jednak do tego przejęcia się nie pali.

Wyczerpana formuła

Kradzieże i podpalenia to jedno, ale nie tylko to działa zniechęcająco na potencjalnych użytkowników. Pomijając kwestię kosztów związanych z nabyciem, a później utrzymaniem działki, które też przecież nie są bez znaczenia, wiele wskazuje na wyczerpywanie się dotychczasowej formuły tego typu ogrodów.

Pierwsze powstały w Lipsku w 1856 r. jako Towarzystwo Ogrodów Działkowych. Służyły do czynnego wypoczynku po pracy. Pierwsze ogrody w Polsce powstały na początku XX w. Po wojnie ich stan prawny uregulowała ustawa o pracowniczych ogrodach działkowych z 1949 r. przekazująca je w gestię Centralnej Rady Związków Zawodowych. Po zmianach po 1989 r. i demonopolizacji związków zawodowych ogrody przeszły w gestię Polskiego Związku Działkowców, a ustawa z 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych uregulowała kwestie prawne. Faktycznie jednak nic się nie zmieniło i coraz częściej zadawane jest pytanie: czym mają być ROD-y i czemu mają służyć?

Formalnie można w nich uprawiać warzywa czy kwiaty oraz wypoczywać. Czy jednak ma to sens w XXI w., kiedy w supermarketach można kupić tańszą żywność, a wypoczynek na działce pozbawionej elementarnych wygód sanitarnych – wobec coraz bogatszej oferty biur turystycznych - przestał być atrakcją?

Nowa fala

Niedawno Prawo i Sprawiedliwość przedłożyło projekt ustawy uwłaszczającej działkowców za symboliczną opłatą i likwidującą PZD, co spotkało się z oporem działaczy związkowych i partii politycznych z PO i SLD na czele. Szczególną aktywność w tym względzie przejawiał poseł Zbigniew Chlebowski skutecznie blokując wszelkie tego typu inicjatywy.

Życie jednak samo wypełniło pustkę. Coraz częściej działkowcy biorą sprawy we własne ręce i tworzą fakty dokonane, budując domy o powierzchni większej niż dopuszczalne 20 m kw. altany. Kilka lat temu państwo Michalakowie z Olsztyna sprzedali mieszkanie i przenieśli się do wybudowanego na działce domu (80 m kw), gdzie się zameldowali. Spotkali się za to z reperkusjami ze strony PZD, ale – mimo iż sprawy sadowe toczą się w nieskończoność i ze zmiennym szczęściem – nie poddali się. Założyli też Stowarzyszenie Inicjatyw Demokratycznych w Ogrodach Działkowych mające za cel legalizację domów na działkach.

W Poznaniu liczbę tego typu samowoli budowlanych szacuje się na 800, a władze chcą to zalegalizować. W tym celu zmieniony ma zostać plan zagospodarowania przestrzennego miasta pozwalając stawiać budynki do 40 m kw powierzchni, zwanych do tej pory altanami.

W Wałbrzychu o żadnych tego typu ekscesach nie słychać. Może dlatego, że większość ROD-ów znajduje się na niespecjalnie atrakcyjnych, bo nieuzbrojonych terenach. Choć i to może się zmienić.

M.M.

NASZ REGION DOLNOŚLĄSKI
Siedziba: ul. Niepodległości 114, 58- 303 Wałbrzych
Redaktor naczelny: Dariusz Gustab
Biuro Ogłoszeń: tel. 604 05 86 85 e-mail biuro@dpg.pl, gazeta.naszregion@wp.pl
Redaguje zespół: Dariusz Gustab, Anna Skunka (współpraca), Marek Mróz, Tomasz Rotuski
Druk: Drukarnia Polska Presse Bielany Wrocławskie - Wrocław
Kontakt z redakcją: forumpolskie@wp.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Koniec mitu o tanich marketach?!

W Biedronce najdrożej

W lipcowym koszyku Wirtualnej Polski znalazło się 12 podstawowych produktów: kiełbasa Podwawelska 1 kg, schab wieprzowy bez kości 1 kg, mąka Szymanowska, cukier kryształ 1 kg, jaja kurze 1 szt, mleko Łaciate 1 L 3,2%, kawa Nescafe Classic 200 g, Delicje Szampańskie Wedel, „Ptasie mleczko", pomarańcze 1 kg, wódka Sobieski 0,5 l, Coca Cola 2 l. Jak się okazało na 13 marketów za swój koszyk Wirtualna Polska zapłaciła najdrożej w Biedronce. Różnica w cenach między najtańszym marketem a najdroższym wyniosła ok. 11 zł, a rozpiętość rachunku między 13 marketami sięgała od 98 zł do 109 zł za wymienione powyżej zakupy.

Okazuje się, że tylko w ciągu jednego kwartału koszyk z produktami zakupionymi przez portal WP średnio wzrósł o 5 %, a więc tempo podwyżki cen jest galopujące w stosunku do wysokości inflacji w Polsce.

Pod lupę został też wzięty koszyk wakacyjny, w którym znalazły się takie produkty jak: zupa Vifon, węgiel drzewny, puszka piwa Żywiec, lody Grycan, lody Big Milk, Crunchips, karkówka, ketchup Pudliszki, woda Żywiec, czereśnie i arbuz.

Analizując poszczególne ceny wymiennych produktów z koszyka portalu WP z 13 marketów, dochodzimy do wniosku, że niestety nie jest możliwe zrobienie oszczędnych zakupów tylko w jednym markecie. Odwiedzając wiele z nich, po zwróceniu dokładnej uwagi na ceny tego samego produktu, okaże się, że jak na jednym produkcie zyskamy, to za inny możemy już zapłacić drożej, np. różnica w cenie karkówki z koszyka WP na 13 marketów pomiędzy najtańszą i najdroższą wynosi aż 8 zł za 1 kg!

A przecież, aby zapoznać się z cenami we wszystkich sklepach i ewentualnie wrócić tam gdzie było taniej, trzeba wziąć też pod uwagę stracony czas i koszt paliwa zużytego przy przemieszczaniu się od jednego marketu do drugiego.

Promocja nie zawsze znaczy taniej

Pewnie wielokrotnie złapaliśmy się na tym, że wybraliśmy się na zakupy po konkretną rzecz, a wracaliśmy mając w koszyku wiele innych nie zaplanowanych zakupów.

To cud dokonany przez specjalistów od marketingu zatrudnionych w każdym dużym sklepie, a nie brakuje tam też psychologów. Codziennie opracowują nowe sztuczki, aby klient nie miał szans obronić się przed niepotrzebnymi zakupami, w tym przypadku nie liczy się możliwość portfela klienta tylko zysk marketu.

Zaprojektowanie sklepu i ułożenie towaru na półkach to efekt speców od psychologi i ich doświadczeń, nie mamy z nimi szans. Weźmy na przykład stoisko z pieczywem, ono nigdy nie jest blisko kasy. Aby kupić chleb musimy najpierw udać się na zaplanowany dla nas spacer przez spec-psychologów od marketingu. Będziemy zmuszeni przejść obok przygotowanych odpowiednio stoisk, z których do nas uśmiechać się będą okazje, promocje. Często rozpylone są odpowiednie zapachy, które wzmacniają chęć zakupu mimo woli. Promocje rzadko są prawdziwymi okazjami, kupując mądrze należy sprawdzić ceny produktów na półce obok, bo może się okazać, że ta niby promocja jest droższa od tego samego produktu bez promocji. Na przykład tzw. metoda „podwójnie taniej" - klient widząc napoje pakowane po kilka i duży żółty lub czerwony napis „taniej" (bo kolor też jest dobierany psychologicznie) wrzuca bezmyślnie zgrzewkę do koszyka, wierząc, że zrobił dobry interes. Tymczasem okazuje się, że kilka półek dalej ten sam napój kupiony pojedynczo może wynieść nas dużo taniej.

Doświadczenia klientów

Kiedy przy wałbrzyskich marketach pytamy klientów o ich doświadczenia w zakupach, wielu z nich chętnie dzieli się z nami swoimi przypadkami.

Pani Magda opowiada: *Kiedyś potrzebowałam budyń do ciasta, ale w markecie były pakowane po 3 szt, zdecydowałam się jednak je kupić bo miały dobrą cenę. Dopiero w domu dostrzegłam, że każde opakowanie ma mniejszą gramaturę niż w opakowaniach, które kupowałam bez promocji pojedynczo, a w zawartości wśród składników wypisanych na torebce brakuje cukru.*

Pan Andrzej za każdym razem sprawdza ceny na czytnikach. *Owszem przydarzyło mi się kilka razy, że zachęcony niską ceną zamieszczoną pod produktami kupowałem je, ale jak się później okazało cena na paragonie była wyższa niż ta na półce. Nie jestem z Wałbrzycha więc nie opłacało się wracać, ale teraz już zawsze przed podejściem do kasy sprawdzam na czytniku czy cena na półce jest prawdziwa i niestety czasami jestem zmuszony odłożyć towar, bo występuje niezgodność podanych cen.*

Bartek mieszka blisko marketu i traktuje go jak sklep osiedlowy. *Bywam tu codziennie na zakupach, niestety zawsze mnie czymś zaskoczą. Ostatnio uśmiałem się do bólu jak zobaczyłem, że przy rybie w puszce, którą często kupuję, jest ustawiony duży napis „Promocja", a ryba zmieniła cenę na wyższą od tej, za którą kupowałem wcześniej. Ta wyższa cena była przekreślona, a obok podana cena promocyjna, niższa, ale ta odpowiadała wartości ceny za jaką kupowałem tą puszkę przed tą niby promocją. Różnica była jeszcze jedna, wszystkie puszki były popakowane po 2 szt.*

Pani Agnieszka uważa, że wszystko drożeje, dlatego już nie zwraca uwagi na ceny, bo te zmieniają się tak szybko, że nie jest w stanie stwierdzić czy przepłaca. Jednak zawsze z przerażeniem bierze paragon do ręki, bo ten zawsze drenuje jej portfel, a jeść przecież trzeba.

DAG

Bankructwo polityki MPK

Przed wyborami samorządowymi, jesienią 2010 r., były wysokie premie dla prezesów, prezentacje na wałbrzyskim Rynku nowego autobusu przy fleszach dziennikarzy, deklaracje o zakupie nowoczesnych wozów i zawieszone na pojazdach MPK kolorowe tabliczki z hasłem WAŁBRZYCH SIĘ ZMIENIA.

Dziś kurtyna poszła w górę i okazało się, że polityka spółki miejskiej to bankrut! MPK ma kilkumilionowy dług i mnóstwo niezapłaconych i nieściągalnych mandatów za jazdę bez biletu, a program uzyskania kilkunastu milionów z funduszy europejskich na zakup nowego transportu jest zagrożony. Stanowiska utracili prezes Ireneusz Zarzecki i jego zastępca. Do czasu wyłonienia nowych władz wprowadzono zarząd komisaryczny. Funkcję prezesa przejął Andrzej Kosiór.

Pętla długu

Maria Majewska, przewodnicząca rady nadzorczej MPK, a na co dzień prawnik magistratu przyznała, że jedną z przyczyn zmian jest zła kondycja finansowa spółki, choć wcześniej takich problemów nie zauważała. W ciągu ostatnich dwóch lat prezes MPK otrzymał nagrody w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych każda za dobre wyniki osiągnięte przez MPK. Kilka miesięcy temu, Majewska pytana na sesji rady miejskiej o przyczyny wypłaty tych nagród (dla prezesa i dyrektora – Dariusza Kołdona) odpowiedziała, że to za ich pracę koncepcyjną.

Efektem tej pracy jest zadłużenie spółki sięgające 5 mln zł, choć nieoficjalnie mówi się o 10 milionach. Gdyby to była prawda, dług MPK przekroczyłby połowę jego wartości i spółka powinna zostać postawiona w stan likwidacji. Ok. 2 mln zł to zaległość za gaz, a 3 mln zł wobec ZUS. To istotny problem, bo autobusów zasilanych gazem jest 33 na łączną liczbę 93 i gdyby przyszło się bez niego obejść ponad 1/3 taboru nie wyjechałaby z zajezdni. Zważywszy, że reszta taboru także pozostawia wiele do życzenia, oznaczałoby to paraliż komunikacji publicznej w mieście. Kupując autobusy na gaz prezes Zarzecki obiecywał, że będzie taniej. Wyszło jak zawsze.

Przypomnieć należy, że MPK otrzymało licencję niejako „tylnymi drzwiami". Przegrało przetarg z wrocławskimi Dolnośląskimi Liniami Autobusowymi, ale przetarg został unieważniony. MPK najpierw prowadziło usługi warunkowo i tak zostało.

Latem ubiegłego roku miał wejść w życie program naprawczy.

Program naprawczy

Finanse spółki miało poprawić szereg oszczędności, a zwłaszcza na funduszu płac. W praktyce oznaczało to wypowiedzenie obowiązującego od lat układu zbiorowego i zastąpienie go wewnętrznym regulaminem. Gdyby wszystko poszło po myśli władz firmy, w 2010 r. zaoszczędzonoby ok. 1,1 mln zł, a w 2011 - 2,7 mln zł. Rok temu Zarzecki mówił: „Mamy świadomość, że wszyscy

stoimy przed trudnymi decyzjami, ale walczymy o los tej firmy, jej dalszy rozwój i szanse na wygranie przetargu" upatrując główną przeszkodę w czterech działających w spółce związkach zawodowych.

Rzeczywistość okazała się inna. Nie licząc przegranych sądowych procesów z pracownikami, również wypowiedzenie układu zbiorowego Sąd Najwyższy uznał za niezgodne z prawem. Sytuacja jest więc kuriozalna: część pracowników, która zgodziła się na zmiany, pracuje na zasadach określonych przez regulamin, inni – wg starego układu zbiorowego, co konflikty nie tylko na linii zarząd – związki zawodowe, ale też pomiędzy działającymi w MPK związkami i samymi pracownikami.

Mimo tego optymizm komisarza nie zna granic.

Optymizm nowego prezesa

Kosiór obiecuje nie tylko wyprowadzenie spółki z dołka, ale dalsze inwestycje, w tym zakup nowych autobusów dzięki unijnej dotacji. Jest tu jednak jedno „ale". Potrzeba na to wkładu własnego, a pieniędzy nie ma skąd wziąć.

Nowy prezes chce na stałe przenieść administrację na ul. Ludową, a budynek przy Chrobrego sprzedać, co z pewnością ograniczy w przyszłości koszty, ale długu nie zniweluje. Tym bardziej, że od planów do realizacji droga daleka. W Wałbrzychu nie brak budynków wystawionych na sprzedaż, jak choćby po szkołach na Młynarskiej, Pankiewicza i Uczniowskiej, po WUS-ie na 1 Maja, policji na Kilińskiego, itd., w przeciwieństwie do kupujących. Dlaczego z budynkiem po MPK miałoby być inaczej – tego Kosiór nie wyjaśnił. Jedno jest pewne - w wyniku nowych zarządzeń do autobusu wałbrzyszanie będą mogli wchodzić tylko przednimi drzwiami, aby zlikwidować jazdę bez biletu, co ma poprawić finanse spółki.

Marek Mróz

Zwierzęta jak zabawki

Ludzie pozbywają się swoich zwierząt z rożnych powodów i w różnym stylu. Wakacje są czasem, kiedy najwięcej zwierząt traci swoje domy, a nierzadko życie, bo zwyczajnie, właściciel poczuł się znudzony lub wyjeżdżał na urlop i nagle okazało się, że pies czy kot to problem.

Droga do Andrzejówki to smutne miejsce, jedno z wielu, dla domowych zwierząt. Często tam właśnie są porzucane przed wakacjami. Zazwyczaj scenariusz jest taki: samochód zatrzymuje się w ustronnym miejscu, otwierają się drzwi i wyrzucany jest pies lub kot. Potem drzwi szybko się zamykają i samochód w pośpiechu odjeżdża. Zwierzę stoi w osłupieniu, potem dzień po dniu czeka w tym miejscu na swego pana jeśli jest to pies, a kot ucieka i błąka się po okolicy. Każde z tych zwierzaków, głodne, i w upalne dni spragnione, czeka na swojego pana w pobliżu miejsca gdzie zostało wyrzucone z samochodu. Mijają dni a domowy kot, pies zaczyna chudnąć i z czasem chorować. To powolna śmierć, bo zwierzę najczęściej już nie przeżywa zimy, a często nawet jej nie dożywa, bo wcześniej kończy pod kołami samochodu. Ale niektóre mają szczęście, tak stało się z Kajtkiem, który został przygarnięty przez pracowników pobliskiego kamieniołomu. – *Było tu kilka kotów, ale nie wiem co się z nimi stało, często też porzucane są tu psy – mówi pan Henryk pracownik kamieniołomu. – Kajtek jest nieufny, ale polubił jednego z naszych pracowników, potem już prawie wszyscy zaczęli go dokarmiać. Szczególnie polubił elektryków.*

Ze zdziwieniem patrzyłem jak odważnie Kajtek podąża ze żwirowni, gdzie ma jedno ze swoich miejsc i gdzie jest dokarmiany. Zgrzyt sypanych kamieni i łoskot potężnych ciężarówek nie przeraża małego kundelka. – *On tu zna już wszystkie ścieżki i wejścia na hale, wszyscy go tu znają – opowiada pan Henryk – ale pamiętam, jak pracowałem w innym zakładzie to zwierzęta nie miały tyle szczęścia. Kiedy przyjeżdżały puste węglarki po kamień to po otwarciu znajdowaliśmy tam psy i koty, które gdzieś w innym mieście zostały wrzucone do wagonu. Nie miały szansy wyskoczyć, wiele już było martwych, a niektóre w ciężkim stanie, ale jeszcze żywe.*

W zabudowaniach w pobliżu drogi niektóre zwierzęta znalazły ratunek u mieszkańców Rybnicy Leśnej, ale to tylko niektóre.

Pani Karolina mieszka właśnie w Rybnicy, poniżej kamieniołomów, jak tylko mogła zaopiekowała się każdym znalezionym zwierzakiem, ale jej możliwości się już wyczerpały. Ma stajnię pełną kotów. Ale namówiła wielu sąsiadów na przygarnięcie wyrzuconych piesków. – *W zeszłym roku znalazłam tu kilkumiesięcznego owczarka podhalańskiego, wiele dni leżał w rowie melioracyjnym. Pies nie dał do siebie podejść aż wreszcie któregoś dnia udało mi się zdobyć jego zaufanie, niestety w tym roku został ukąszony w przełyk przez osę i nie udało się go uratować* – opowiada pani Karolina. – *Dwa lata temu w śmietniku znalazłam zawiniętego w reklamówce małego kundelka. Chyba ktoś niedawno go wyrzucił, bo jeszcze żył. Udało mi się namówić znajomych, aby go przygarnęli, ale nie jest to łatwe, nie wszyscy kochają zwierzęta. A w zeszłym roku wyrzucili z samochodu kotkę w ciąży. Z tego miotu zostały śliczne kociaki, ale kotka chwilę po urodzeniu wpadła pod koła samochodu. Tu już nie ma co z tymi zwierzętami robić – martwi się pani Karolina. – Każdego lata powtarzają się te same scenariusze, sama widziałam jak wyrzucili z samochodu psa, byłam w takim szoku, że nie zdarzyłam zapisać numerów rejestracyjnych.*

Takich miejsc jest bardzo wiele w każdym mieście. Zwierzę wcześniej zabrane do domu, szybko się znudziło i niestety dla wielu ludzi łatwym rozwiązaniem jest wystawić psa czy kota za szybę samochodu. To bestialstwo, bo zwierzę czuje ból i strach jak każdy człowiek, a przywiązuje się do swojego właściciela tak silnie, że potrafi umrzeć przy drodze, na której zostało wyrzucone czekając tam wiele dni. Jakby tego okrucieństwa było mało, to są i tacy, którzy nie wahają się pozbawić życia swojego zwierzęcia. Trudno jest nazywać taką osobę człowiekiem skoro potrafi powiesić psa na gałęzi, zamknąć w reklamówce i wrzucić do osadnika, uderzać zwierzakiem o ścianę aż umrze itd. Najtragiczniejszy jest fakt, że coraz częściej zwierzęta są zabijane przez młodych ludzi, dla zabawy, którzy najwyraźniej są bardzo z siebie zadowoleni – całe to zdarzenie nagrywają telefonem. Tak też było w ubiegłym roku w powiecie świdnickim, gdzie 14– i 16– letni chłopcy z nudów zatłukli kota nogą od stołu, filmując to i nieźle się przy tym bawili. Kim są rodzice takich dzieci? Szkoda, że nauczyciele w szkołach, a księża na kazaniach milczą na ten temat, ale mają dużo do powiedzenia gdy zbliżają się jakieś wybory.

Dariusz Gustab

Świdnica buduje obwodnice

7 lipca w siedzibie Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei podpisana została umowa na budowę tzw. małej obwodnicy Świdnicy. Projekt dofinansowany zostanie z funduszy unijnych. Miasto o tę budowę zabiegało wiele lat.
Nowy odcinek obwodnicy będzie miał ponad 3 km długości. Docelowo połączy węzeł „Słotwina" (znajdujący się w ciągu projektowanej obwodnicy Świdnicy – droga krajowa nr 35) z drogą wojewódzką nr 382 w kierunku Strzegomia.

– Mała obwodnica będzie stanowiła płynne połączenia z realizowanym obecnie łącznikiem do autostrady A4. Obwodnica wraz z łącznikiem to bezpieczeństwo i komfort podróżowania dla kierowców, a dla mieszkańców Świdnicy większy spokój, bo auta ciężarowe będą omijały centrum miasta i osiedla – mówił prezydent Wojciech Murdzek.

W ramach inwestycji powstanie czteropasmowa droga, nowe skrzyżowania jednopoziomowe i rondo połączone z obwodnicą Świdnicy w ciągu drogi krajowej nr 35. Budowa ma zakończyć się w lipcu 2013 roku. Będzie kosztowała 23,2 mln zł. 50 proc. będzie pochodzić z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, a 50 proc. z budżetu województwa dolnośląskiego. Wykonawcą jest konsorcjum firm, których liderem jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych S.A. z Kędzierzyna Koźla.

Ale „mała obwodnica" pomoże uporać się tylko z częścią komunikacyjnych problemów miasta. Dlatego władze Świdnicy deklarują, że wspólnie z samorządem województwa, władzami gminy Świdnica i powiatu świdnickiego będą ponownie zabiegać, by Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wywiązała się z deklaracji budowy południowej obwodnicy Świdnicy, gdyż dopiero to pozwoli na wyprowadzenie tranzytu z centrum miasta.

Tymczasem ciemne chmury zgromadziły się nad inną inwestycją drogową rejonu Świdnicy - łącznikiem do autostrady A4, którego odbiór zaplanowany jest na wrzesień br. Posłanka Anna Zalewska z PiS złożyła doniesienie do Najwyższej Izby Kontroli, gdyż jej zdaniem, podczas przygotowania i realizacji inwestycji wystąpiły nieprawidłowości, które mogą zagrozić rozliczeniu pieniędzy przyznanych z funduszy unijnych, co może nadmiernie obciążyć bdżet powiatu. Posłanka wnioskując o kontrolę NIK posiłkowała się wynikami kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną Rady Powiatu Świdnickiego.

opr. red

R E K L A M A

ENTRACO S.P. Z.O.O.
BIURO RACHUNKOWE „NAD ZALEWEM"
Bezpłatny audyt podatkowy i księgowy
Kompleksowe usługi księgowe i biurowe dla wszystkich podmiotów
Ul. KOŚCIUSZKI 24, 58-400 KAMIENNA GÓRA
tel.: 75-746-61-007; tel. kom.: 790-719-793
e-mail:biuro@entraco.pl

oferta konsolidacyjna

Skoncentrujemy Twoje raty do jednej, mniejszej

KASA WSPÓLNOTA

wyłącznie POLSKI kapitał

www.kasawspolnota.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

WAŁBRZYCH, ul. Rynek 12, tel. 74 842 39 24, 721 200 815

Sowa NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAMY

Boguszów,
komfortowe mieszkanie ,
63,3 m2, cena 129 tys.

OKAZJA!!! Walim,
dom wolnostojący,
141 m2, cena 270 tys.

Konradów,
dom wolnostojący, ładny ogród,
142,3 m2, cena 515 tys.

Piaskowa Góra,
szeregówka,
141 m2, cena 595 tys.

Podzamcze,
mieszkanie wykończone w wysokim
standardzie, 63 m2, cena 189 tys.

BIURO NIERUCHOMOŚCI Sowa

UL. SŁOWACKIEGO 5/2 (OBOK APTEKI) 58-300 WAŁBRZYCH
TEL. 74 842 12 84; 74 846 54 33
FAX. 74 666 68 14; TEL. KOM. 601 570 6210

www.sowa.nieruchomosci.pl

SZYBKA GOTÓWKA
DO 800 zł
w 15 minut dla osób:

- emerytów i rencistów
- zatrudnionych na umowę o pracę i umowę zlecenie
- prowadzących działalność gospodarczą
- dla rolników

KREDYTY
DO 120 000 zł

przyjdź i sprawdź swoją ofertę

WAŁBRZYCH, Rynek 10
tel. (74) 880 37 40, kom. 664 784 349
WAŁBRZYCH, ul. Broniewskiego 77
tel. (74) 666-60-15, kom. 666 093 414
ŚWIDNICA, ul. Pułaskiego 8a
tel. (74) 852-21-16, kom. 666 093 467
DZIERŻONIÓW, ul. Rynek 22
tel. (74) 645-75-01, kom. 664 782 723

KREDYTY Chwilówki

www.kredyty-chwilowki.pl | infolinia: 0 801 800 107 604 95 00 95

Nie daj się wyprzedzić w biznesie!
Zareklamuj się!
Reklama
w naszej gazecie to:

- Największy nakład - 30 000!
- Największa powierzchnia reklamowa!
- Przystępna cena reklam!
- Profesjonalna dystrybucja!
- Partnerska, przyjacielska współpraca!

Biuro ogłoszeń
tel. 604 05 86 85
e-mail: biuro@dpg.pl

WSPIERAMY
LOKALNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW

NASZ REGION DOLNOŚLĄSKI

monitoring
telewizja przemysłowa

kasy fiskalne
bileterki autobusowe i taksometry

czytniki kodów

SYSTEMY gastronomiczne

programy dla firm

wagi
naprawa i legalizacja

konkurencyjne ceny i fachowe doradztwo | profesjonalny i szybki serwis | zakup towaru na dogodne raty

Jesteśmy na rynku od 1997 r.

EL-VIA

58-304 Wałbrzych, ul. Andersa 187
telefon 74 846 43 83 telefon 608 30 92 89

INTER - OPTYK;
Szczawno Zdrój, ul. Kościuszki 2;
tel. 74 6626102
NZOZ - umowa z NFZ

GREAT - OPTYK
Wałbrzych, ul. Forteczna 35D
tel. 74 846 49 00

SALON OPTYCZNY
Świdnica ul. Lipowa 19
tel. kom. 782 222 200

www.skiba.bosch-service.pl

Zapraszamy do nowo otwartej

Stacji Kontroli Pojazdów

Nasz warsztat jest autoryzowaną stacją Bosch-Service w zakresie napraw:

- Bosch Car Service - kompleksowa naprawa samochodów z silnikami benzynowymi i Diesla

Obsługujemy pojazdy:

- osobowe
- dostawcze do 3.5t

Oferujemy następujące usługi dodatkowe:

- serwis klimatyzacji
- serwis ogumienia
- przechowalnia ogumienia
- diagnostyka komputerowa
- elektromechanika

Al. Podwale 1, 58-314 Wałbrzych
(S.M. Podzamcze)
tel.: 74/664-20-17, fax: 74/840-83-30

Bosch Service Skiba

Bosch Car Service... jakość i kompleksowa obsługa w zasięgu ręki

BOSCH Service

Krzyk do Boga

Na przełomie czerwca i lipca Polskę odwiedził John Bashobora, kapłan z Ugandy, charyzmatyk. Była to jego kolejna misyjno-mistyczna podróż po naszym kraju, poprzednio był np. w Warszawie, Rzeszowie, tym razem na jego szlaku znalazł się też Wałbrzych, a po nim Łódź.

fot. youtube.com

Przesłanie dla Wałbrzycha i Łodzi

Górniczy Wałbrzych i włókiennicza Łódź - dwa miasta, które bardzo ucierpiały przy początku polskich przemian ustrojowych w latach 90. Do dziś znaczna grupa ich mieszkańców nosi rany podeptanej bezrobociem godności i naznaczenie cierpieniem poczucia bycia człowiekiem gorszej kategorii. Obok chorych zdiagnozowanych na konkretne jednostki chorobowe, to właśnie m.in. oni, ludzie chorzy na duszy, szukali pomocy w wałbrzyskim kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego i w Łodzi, gdzie zainteresowanie wizytą ks. Johna było tak duże, że jej organizator - Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym działający przy kościele Ojców Jezuitów, przygotował spotkanie na stadionie, bo rozeszło się 10 tysięcy wejściówek. Mszę św., wspólną modlitwę o uzdrowienia, konferencję, spotkania z chorymi, adorację Najświętszego Sakramentu zaplanowano tam na cały dzień. Urząd miejski zadbał o specjalne autobusy na stadion, a całość patronatem objął prezydent miasta. W Wałbrzychu wiadomość o przyjeździe ks. Johna rozchodziła się raczej pocztą pantoflową. Przesłanie jakie ksiądz przywiózł do wałbrzyszan to słowa o konieczności wzajemnego przebaczania. Podkreślał wielokrotnie: - Przebaczenie drugiemu człowiekowi jest warunkiem uzyskania łaski uzdrowienia.

Hiob uzdrowiciel

Jakoś tak jest dziwnie w życiu, że ten, który niesie innym ludziom pomoc poprzez modlitwę, z reguły sam jest bardzo doświadczany przez los. Tak było np. z włoskim kapucynem, stygmatykiem i egzorcystą, św. ojcem Pio. Również naznaczona stygmatami była zmarła w roku 1981 Marta Robin, sparaliżowana, ale fascynująca - prawie 50 lat spożywała jedynie Eucharystię, zakładała „Ogniska Miłości“, tysiące ludzi z całego świata przyjeżdżało do niej po duchowe wsparcie.

Ks. John Baptist Bashobora też jest Hiobem naszych czasów - udało mu się przeżyć wojnę domową w Ugandzie (lata 80.), w kraju gdzie ludzkie życie nie miało wartości. Miał dwa lata gdy stracił matkę, niedługo potem ojca. Widział rzezie cywilów, oddziały złożone z dzieci-żołnierzy wydzieranych rodzinom i wcielanych do zwalczających się armii, poznał los uchodźców stłoczonych w obozach bez nadziei innego życia. Uganda to kraj 25-milionowy, w którym jeszcze 10 lat temu 1/5 ludności była chora na AIDS. Uganda to także kraj, w którym 80 proc. ludności jest chrześcijanami.

Ale ks. John Bashobora przeżył też inny dramat, wewnętrznej walki ze sobą, i to dokładnie w dniu jego święceń kapłańskich, gdy znajomi i krewni składali mu życzenia. Opowiadał, że właśnie wtedy podeszła do niego żona jego wujka i wyznała mu, że to ona zabiła jego ojca i że chciała także zabić jego. - Widziałam, że jesteś mądrzejszy od moich dzieci, byłam zazdrosna - mówiła i prosiła - przebacz mi. I ks. John Bashobora wspomina, że nie rozumiał początkowo dlaczego z tym przyszła właśnie w takim radosnym dniu, ale choć było mu trudno, przebaczył. Wie, że było to możliwe tylko dzięki sile modlitwy do Boga Ojca i do Ducha Świętego. Właśnie wtedy poczuł co znaczy moc wiary i co daje moc modlitwy. I jaką moc ma szczere przebaczenie.

Biblijny Hiob - synonim powolnej, ale bezlitośnie konsekwentnej utraty wszystkiego - materialnego dobra, rodziny, zdrowia, zmysłów. Ale on pomimo doświadczeń nie przestał wierzyć w Boga i ufać Bogu, i jak podaje Biblia, Bóg ponownie obdarzył go dobrami i radością. Czy z nami tak się nie dzieje dlatego, że nasza wiara jest mniejsza nawet od ziarenka gorczycy?

Wiara i uzdrowienie

Ks. John Bashobora studiował w Rzymie i tam uzyskał doktorat z teologii. Jest diecezjalnym koordynatorem Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w Diecezji Mbarara w południowo-zachodniej Ugandzie. gdzie mieszka i pracuje, zajmuje się m.in. kilkoma tysiącami sierot i chorych na AIDS, zapewnia im utrzymanie i naukę. Mówi, że skoro został przez Boga obdarowany charyzmatami modlitwy o uzdrowienie i o uwolnienie, musi się nimi dzielić. Podróżuje po świecie głosząc Ewangelię, uzdrawiając ciała i dusze, modląc się za każdą osobę, która o to prosi. A przed nim idzie wieść, że uzdrawia, że chorzy odrzucają kule, odzyskują wzrok, że nawracają się, wyzwalają z nałogów niszczących ich życie.

- Nie wiedziałam, że po Mszy św. można jeszcze bezpośrednio spotkać się z księdzem i poprosić o modlitwę - opowiada pani Barbara, uczestniczka modlitwy w kościele na Podzamczu w Wałbrzychu. - Nikt nam tego nie powiedział, dopiero następnego dnia dowiedziałam się, że ludzie zostali. Ksiądz mówił po angielsku, ale był świetny tłumacz, modulujący głos tak jak on. I kiedy podczas mszy kazał nam wykrzyczeć swój ból do Boga i prosić Boga o pomoc, to w krzyczącym tłumie nie słyszałam nikogo poza sobą, tylko swój krzyk prośby w intencji, z którą przyszłam i poczułam dziwny spokój.

Anna Skunka

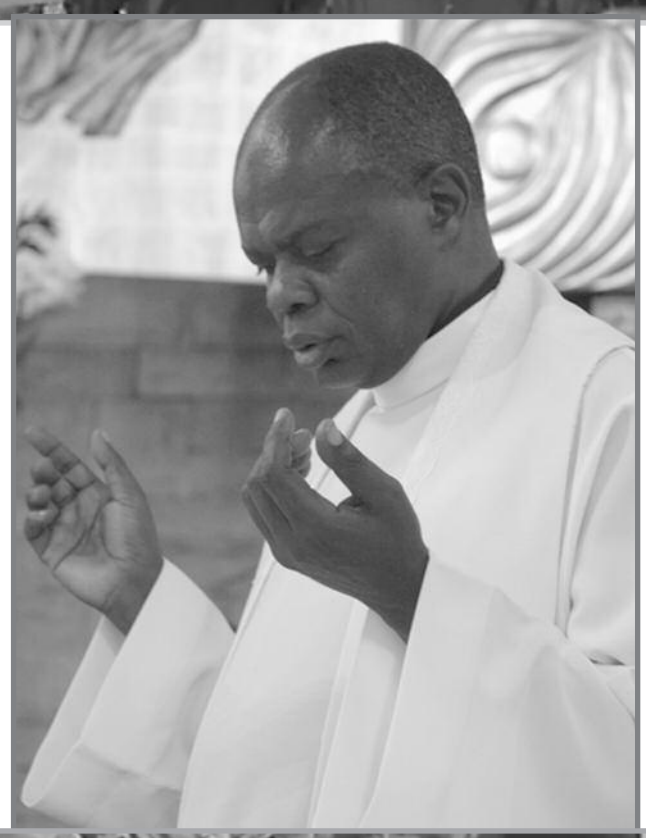

Rejestracja na EKK

8 września we Wrocławiu rozpocznie się Europejski Kongres Kultury. Potrwa 4 dni i ma być jednym z najważniejszych wydarzeń polskiej prezydencji. Kongres to dziesiątki spotkań, wydarzeń artystycznych i projektów z udziałem ok. 300 artystów, naukowców, filozofów z tak wybitnymi nazwiskami jak m.in. Zygmunt Bauman, Umberto Eco, Vaclav Havel, Wiktor Jerofiejew, Krystian Lupa,Amos Oz, Krzysztof Penderecki, Tadeusz Różewicz i Andrzej Wajda.

W ramach Europejskiego Kongresu Kultury odbędzie się ponad 100 wydarzeń: wykłady, debaty, spotkania, warsztaty, koncerty, seanse filmowe i dźwiękowe, spektakle, performance, wystawy.

Ponad 20 wydarzeń jest całkowicie otwartych dla publiczności, na resztę obowiązuje rejestracja z powodu ograniczonej liczby miejsc na widowniach. Rejestracja rozpoczęła się 1 lipca i potrwa do 31 lipca, lub do wyczerpania się puli biletów.

Sprzedaż akredytacji oraz rejestracja na koncerty odbywa się tylko on-line.

Wszelkie informacje na str. www.wrocław.pl

Inicjatorem Europejskiego Kongresu Kultury jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, organizatorem jest Narodowy Instytut Audiowizualny, miasto Wrocław jest współorganizatorem.

opr. red.

Rozmowa z Patrykiem Wildem

kandydatem na prezydenta Wałbrzycha

rozmawia Dariusz Gustab

cz. 2

Porozmawiajmy o turystyce. W Pana programie zajmuje ona ważne miejsce. Dlaczego?

Jestem architektem i urbanistą, znam niemal wszystkie większe miasta w Polsce i muszę powiedzieć, że niewiele jest takich, które mają tak kolosalny potencjał turystyczny jak Wałbrzych. To zielone górskie przygraniczne miasto, posiadające olbrzymią liczbę ciekawych zabytków, położone w turystycznym regionie pomiędzy uzdrowiskami. Wałbrzych leży blisko Wrocławia, będącego gospodarczą lokomotywą Polski oraz w bogatym województwie. **Ponadto Wałbrzych ma silne tradycje turystyczne, a niektóre dzielnice Wałbrzycha były w przeszłości miejscowościami turystycznymi.** A mimo tego jest to potencjał wciąż prawie nie wykorzystywany. A przecież turystyka to nie tylko rozwój rynku pracy i źródło dochodów.

Jakie inne korzyści płyną z rozwoju turystyki?

Chyba wszyscy zgodzimy się, że Wałbrzych potrzebuje po pierwsze – atrakcyjnych dobrze płatnych miejsc pracy i źródeł dochodów budżetu miasta, po drugie – atrakcyjnej oferty życia pozazawodowego dla swoich mieszkańców, czyli oferty spędzania czasu wolnego, i po trzecie – zmiany wizerunku. Wszystkie te cele można osiągnąć jednocześnie, rozwijając infrastrukturę turystyczną.

Jakie Pan widzi główne zadania w tym zakresie?

Głównym zadaniem w zakresie rozwoju turystyki jest wykorzystanie i rozbudowa już istniejącego potencjału turystycznego. Potencjał ten stanowią kompleks Książ, okoliczne uzdrowiska oraz góry otaczające miasto.

A głównym celem powinno być wciągnięcie turysty, który przyjechał w te okolice, do centrum miasta i sprawienie, aby został w Wałbrzychu jak najdłużej i zostawił w mieście jak najwięcej pieniędzy. W tym celu proponuję przygotowanie trzech traktów turystycznych, z których każdy odpowiadać będzie za inny rodzaj turystyki kwalifikowanej.

Kilka słów o każdym z tych trzech pomysłów?

Wałbrzyski Trakt Kulturowy to trasa po najciekawszych kulturowo zabytkach miasta przecinająca Wałbrzych z północy na południe. W skład jej atrakcji wchodzić powinien kompleks Książa, centrum dzielnicy Stary Zdrój wraz z fabryką porcelany i umieszczonym w jej pobliżu Centrum Promocji Ceramiki. Potem kompleks Starej Kopalni jako centrum turystyki i kultury, następnie kompleks dzielnic centralnych – Śródmieścia i Nowego Miasta wraz z Parkiem Sobieskiego jako strefa usług turystyki i rekreacji miejskiej – z knajpkami, klubami i punktami usługowymi. Na końcu Podgórze zmienione w Centrum Turystyki Górskiej w oparciu o wykorzystanie masywów górskich Wołowca, góry Borowej i góry Barbarki.

Wałbrzyski trakt uzdrowiskowy - trasa z zachodu na wschód, łącząca dwa znane uzdrowiska: Jedlinę–Zdrój i Szczawno–Zdrój, przebiegająca przez obszar dzielnicy Stary Zdrój czyli dawnego uzdrowiska.

Kluczowym projektem powinna być tu rewitalizacja Starego Zdroju mająca na celu przywrócenie reprezentacyjnego wyglądu, odbudowę funkcji turystycznych i noclegowych (np. w hotelu Sudety) oraz wspieranie funkcji turystyki zdrowotnej. Priorytetem miasta powinno być w tym miejscu uporządkowanie urbanistyczne, rozwój parku nad Pełcznicą czy zagospodarowanie masywu Ptasiej Kopy. Ponadto możliwe jest, że Stary Zdrój wciąż ma ten sam potencjał, który zadecydował o jego kilkusetletniej funkcji uzdrowiskowej – czyli że posiada zasoby wód uzdrowiskowych.

Wprawdzie źródła tych wód wyschły około 1868 roku, co wiązało się m. in. z rozbudową kopalń, ale należy przeprowadzić badania czy zniszczone zostało całe złoże wodne czy też jedynie przecięto żyły wodne w taki sposób, że do dziś dnia zamiast zasilać dawne ujęcia, wlewają one cenną wodę do nieczynnych już chodników kopalń. Potwierdzić lub wykluczyć taką hipotezę mogą jedynie badania geologiczne, które – moim zdaniem – miasto powinno zlecić. Gdyby okazało się, że wciąż mamy tu wody zdrojowe, to istniałaby duża szansa na odtworzenie na Starym Zdroju po prostu funkcji dawnego uzdrowiska i to bardzo ciekawego, bo z wykorzystaniem dawnych chodników starych kopalń. Warto zaznaczyć, że nie musiałyby to być inwestycje miejskie, tylko prywatne.

Wałbrzyska Korona – to szlak turystyki górskiej – pieszej, konnej, rowerowej i narciarskiej, zaczynający się w Książu i biegnący szczytami gór otaczających miasto. Długości tego szlaku – około 40 km – to dystans maratonu, co daje szerokie możliwości organizacji różnych imprez. Trasy integrować będą w jeden turystyczny produkt schroniska i pensjonaty na szlakach górskich, zarówno te istniejące na Chełmcu czy w Parku Sobieskiego, jak i te, które należałoby odtworzyć (np. na Barbarce czy Ptasiej Kopie) lub zbudować jako zupełnie nowe obiekty – na przykład w kompleksie Borowej Góry.

Jakie byłyby główne atrakcje tego trzeciego szlaku?

Ta trasa – oprócz górskich szczytów i schronisk ma dwa główne punkty. Pierwszy to kompleks Książ, a drugi – kompleks Borowej Góry.

Kompleks Książ powinien składać się nie tylko z zamku, lecz integrować wszystkie atrakcje znajdujące się w tym miejscu. Gmina powinna przejąć w drodze komunalizacji Palmiarnię oraz Stado Ogierów i zbudować przedsiębiorstwo turystyczne, które byłoby bardzo atrakcyjne zarówno dla turystyki biznesowej, jak i konnej, rowerowej czy młodzieżowej.

Tak wiele atrakcji zlokalizowanych w jednym miejscu, które będą dodatkowo początkiem szlaku turystycznego (konnego, rowerowego, pieszego), gwarantuje sukces tego przedsięwzięcia. Jeśli dziś zamek odwiedza około 250 tysięcy turystów, to tę liczbę można znacznie zwiększyć i sprawić, by odwiedzili oni również inne atrakcje miasta i okolicy.

Co więcej budowa tego kompleksu nie wymaga specjalnych nakładów ze strony budżetu miasta gdyż niemal wszystkie proponowane działalności można robić w partnerstwie z przedsiębiorcami. A nakłady szybko się zwrócą dając pracę mieszkańcom i dochody do budżetu miasta.

Podobnie wygląda sprawa z położonym po drugiej stronie miasta **kompleksem Borowej Góry.** Naprawdę jestem pod wielkim wrażeniem tego masywu górskiego. Różnica poziomów pomiędzy szczytem a podstawą wynosi tu ponad 300 metrów. Góra ta stwarza możliwości poprowadzenia długich tras narciarskich czy rowerowych o każdym stopniu trudności. Budowa wyciągu na Borową Górę czy kompleks Wołowca oraz Barbarkę jest w takiej sytuacji zupełnie realna. Zwłaszcza, że na Barbarce takie wyciągi istniały już przed wojną.

To znacznie bardziej atrakcyjne miejsce niż na przykład Dzikowiec, gdzie miasto Boguszów–Gorce zbudowało wyciąg jako inwestycję komunalną. Kompleks Borowa Góra ma szanse powstać jako prywatna inwestycja z niewielkim jedynie udziałem finansowym gminy.

W końcu to infrastruktura nie tylko dla 120 tys. mieszkańców Wałbrzycha. W zasięgu pół godziny jazdy samochodem mieszka tu ponad 230 tys. osób, a miejsce to byłoby też bardzo atrakcyjne dla mieszkańców Wrocławia, Legnicy czy Lubina. Zwłaszcza, że da się tu dojechać koleją niemal pod samą górę.

Jak mogłoby wyglądać finansowanie budowy takiego kompleksu?

Samorząd powinien przygotować inwestycję pod względem planistycznym, uzyskać niezbędne zezwolenia i ewentualnie dociągnąć infrastrukturę. Ponadto w umowie z inwestorem miasto powinno się zobowiązać, że przez kilka lat będzie – na przykład – za określoną kwotę kupowało bilety na wyciągi dla uczniów swoich szkół lub dla dzieci z uboższych rodzin w celu prowadzenia nauki jazdy na nartach czy rowerach górskich. Inwestor ma wtedy gwarancję części przychodów (i to w dniach, w których obłożenie turystyczne jest mniejsze), a mieszkańcy mają infrastrukturę rekreacyjną. Młodzież za to szkoli się w jeździe na nartach i jest całkiem możliwe, że wkrótce Wałbrzych stanie się miejscem, z którego będą pochodzić uznani zawodnicy sportów górskich. I wszyscy na tym wygrywają. Ten mechanizm nazywany jest dźwignią finansową i stosowany powszechnie w wielu miejscach na świecie.

I można zastosować go w Wałbrzychu?

Oczywiście. I zapewniam, że nie tylko przy przedsięwzięciach turystycznych. To w obecnej sytuacji finansów miasta najlepszy sposób na wygenerowanie rozwoju gospodarczego.

SPECJALNA OFERTA WAKACYJNA!

DOMY DOLNOŚLĄSKIE

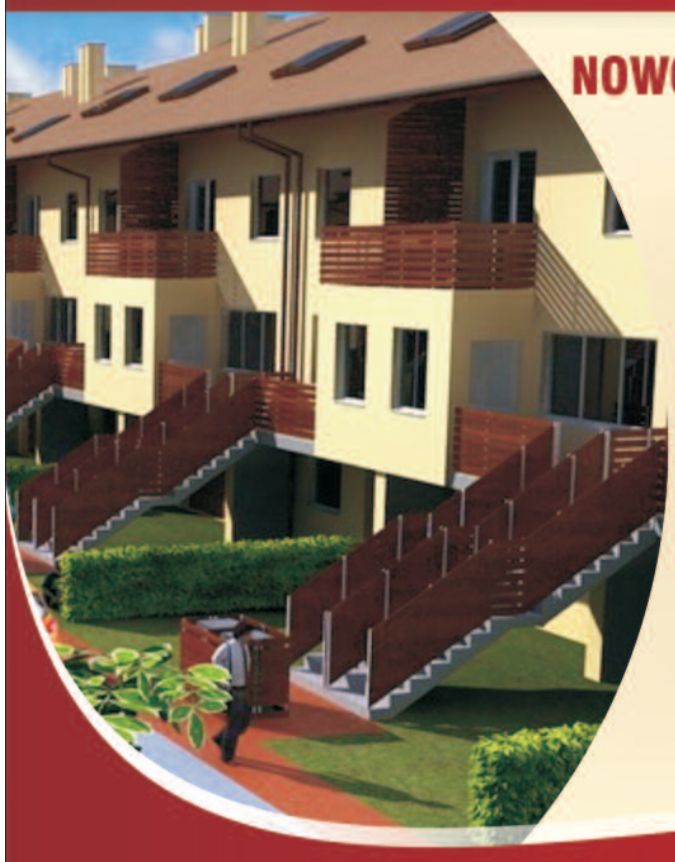

NOWOCZESNE APARTAMENTOWCE W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ NA OSIEDLU PIASTOWSKIM W ŚWIEBODZICACH

- Kolor ścian na życzenie Klienta
- Panele i glazura na podłogach
- Drzwi wewnętrzne i ścianki działowe
- Wykończona łazienka oraz kuchnia
- Własny garaż i podjazd, osiedle dozorowane, powierzchnia całkowita 135m^2
- Możliwość kredytu "Rodzina na swoim"
- Pomożemy sprzedać Twoją nieruchomość!
- Ilość mieszkań w tej cenie ograniczona.

Cena: 360 000 zł brutto

Tel: 603 834 734 lub 665 182 101

www.domydolnoslaskie.pl

Salon Optyczny

New Vision

tel. 512 47 35 59

czynny codziennie (poniedziałek - Niedziela)

zaprasza na

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

(do każdego zamówienia)

W ofercie mamy również

DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCH

(para soczewek gratis do każdego badania)

ponadto

20% RABATU NA OKULARY PRZECIWSŁONECZNE POLARYZACYJNE

Galeria Stokrotka, ul. Wróblewskiego 1A, Świdnica

Likwidacja domów dziecka

Zadłużony po zęby Powiat Wałbrzyski łapie się brzytwy. Po eksperymentach w szkolnictwie przyszła kolej na likwidację domów dziecka.

W kilku odsłonach

19 maja 2011 r. zarząd Powiatu Wałbrzyskiego w tajnym głosowaniu wybrał oferentów, z którymi negocjowano przekazanie do prowadzenia Domu Małego Dziecka przy ul. Asnyka w Wałbrzychu oraz Domu Dziecka Nr 2 w Wałbrzychu. Były to: Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Salvator", Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka oraz Fundacja „Merkury" (wszystkie z Wałbrzycha) a także Towarzystwo Społecznych Działań na Rzecz Dzieci i Młodzieży „Razem w Przyszłość" z Namysłowa.

Ostatecznie Dom Dziecka Nr 2 prowadzić będzie od 1 września 2011 r. do 31 sierpnia 2016 r. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka, zaś Dom Małego Dziecka przez taki sam okres - Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Salvator".

28 czerwca Rada Powiatu podjęła uchwałę o likwidacji obu tych placówek.

O co chodzi?

Według Moniki Bisek, rzecznika starostwa wałbrzyskiego, głównym powodem takiej decyzji jest lepsze zarządzanie placówkami pod względem organizacyjno-finansowym, opieki i wychowania, a także uzyskania większych możliwości w pozyskiwaniu środków zewnętrznych ze strony organizacji pozarządowych prowadzących te zadania.

Cele to tyleż szczytne co ogólne, dlatego dopytaliśmy o związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy przekazaniem tychże placówek z realizacją powyższych celów i tu zaczyna się dziwna rozmowa. Pani rzecznik przekazała pytanie dalej, aby z powrotem przekazać informację od Marka Śpiewka – dyrektora PCPR przez Justynę Marszałek – kierownika kancelarii starosty i panią Rzecznik, że „lepsze zarządzanie to ujednolicenie formy zatrudnienia dla wszystkich pracowników oraz większe możliwości pozyskiwania dodatkowych środków z różnych źródeł zewnętrznych".

Rzecz w tym, że powiat musi, bez względu na to, kto prowadzi dom dziecka, na każde dziecko łożyć w formie dotacji.

Chodzi o pieniądze

Cezary Kuriata, radny miejski a jednocześnie wychowawca w jednym z domów dziecka, nie ma wątpliwości, że nie o to chodzi by było lepiej, lecz taniej. W ten sposób powiat chce zaoszczędzić pieniądze, głównie na pensjach dla wychowawców. Wychowawcy w domach dziecka zwykle są zatrudnieni na podstawie „Karty nauczyciela", czyli mają podstawowe pensum, a do tego inne dodatki. Gdy domy dziecka zostają zlikwidowane, jak w tym przypadku, dotychczasowe umowy z wychowawcami są rozwiązywane i nowy pracodawca podpisuje nowe na innych zasadach. W praktyce oznacza to niższą pensję.

– W „Katharinie" (dom dziecka w Nowym Siodle - przyp. MM) 90% wychowawców zatrudnionych jest na umowę o pracę dostając na rękę 1300 zł – mówi Kuriata. Stąd wielka rotacja. Radny nie wierzy także w dodatkowo pozyskiwane środki. – To biedny region – powiada – więc nie ma bogatych darczyńców lokalnych, a na innych nie ma co liczyć, bo w każdym regionie są domy dziecka i związane z nimi potrzeby.

Dziecko nie jest rzeczą

– Dzieci z domów dziecka to dzieci po przejściach, a więc nie są łatwe, stąd w obchodzeniu się z nimi potrzeba profesjonalizmu – uważa Kuriata. Dowodzi tego fakt, iż więcej dzieci, które zostały niejako „przekazane" do rodzin zastępczych, wróciło z nich niż tam pozostało. Na filmach, w telewizji, wygląda to bajkowo, w życiu jest inaczej.

– Był kiedyś taki program „Kochaj mnie" - mówi Kuriata. – Po jednym z nich do zaprzyjaźnionej rodziny zabrany został mały chłopiec, ale szybko wrócił, bo coś im tam podwędził, a dla nich to był szok. Nie rozumieli tego, co rozumiał ten dzieciak, że w życiu, jak sam nie weźmie, to nie będzie miał. Takimi dziećmi muszą zajmować się profesjonaliści. To nie dla pięknoduchów. Do rodzin zastępczych mogą iść dzieci, które wcześniej żyły normalnie, ale np. w wyniku wypadku, czy to innych zdarzeń losowych, zostały osierocone – dodaje.

– Należy odróżnić adopcję od rodzin zastępczych – twierdzi Jolanta Ciżmowska, dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego. – W wyniku adopcji zmienia się cały układ prawny; dziecko traci biologicznych a zyskuje nowych rodziców. Problem w domach dziecka polega na tym, że rodzice nie zostali w stosunku do nich pozbawieni w całości praw rodzicielskich. Zdarza się nawet, że gdy byli wychowankowie domów dziecka usamodzielnią się, ustabilizują swoją sytuację materialną, są pozywani przez swoich rodziców o alimenty – dodaje.

Powiat udziela pomocy usamodzielniającym się wychowankom domów dziecka w ich drodze ku dorosłości. Jedną z form jest świadczenie w postaci przyznania miejsca w mieszkaniu chronionym przy ul. Ogrodowej, w którym w chwili obecnej jest 10 miejsc dla chłopców oraz 12 miejsc dla dziewcząt. Poza tym każdy z wychowanków zamieszkałych w mieszkaniu chronionym ma złożony wniosek o przydział mieszkania socjalnego.

Jaka przyszłość wychowanków?

Jaka czeka przyszłość pensjonariuszy zlikwidowanych przez powiat domów dziecka? Wszyscy byśmy bardzo chcieli, aby była wspaniała, choć bardziej prawdopodobne jest, że do tematu będziemy wracali. Tym bardziej, że wcześniejsze reformy w oświacie powiatowi nie wyszły zbyt dobrze. Jednym z przykładów jest przeniesienie Centrum Kształcenia Ustawicznego z Podgórza na ul. Ogrodową z obietnicą, że tam szkoła będzie się mogła dalej rozwijać i działać jako samodzielny podmiot. Tymczasem nie tylko zlikwidowano CKU, które zostało wchłonięte przez inny podmiot, to jeszcze od lat stoi po nim pusty budynek, z napisem „na sprzedaż" i z roku na rok niszczeje.

Co się stanie z dziećmi jeśli stowarzyszeniom zabraknie pieniędzy? Dotychczasowa forma prawna, pomimo licznych wad miała jednak i tę zaletę, że podlegała kontroli władzy powiatu i to powiat ponosił odpowiedzialność za każde dziecko. Teraz będzie inaczej, powiat umyje ręce, gdy wydarzy się cokolwiek złego.

Marek Mróz

Profilaktyka naszych pupili - część II

Jak wiemy okres letni to czas, w którym natura tętni pełnią życia, a wraz z nią niestety większość pasożytów, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Drugą groźną grupą pasożytów są pasożyty wewnętrzne. Jest to bardzo poważny problem dla zwierząt, ale także duże zagrożenie dla domowników. Nie prowadząc odpowiedniej profilaktyki możemy doprowadzić do poważnych powikłań zdrowotnych i długoterminowego leczenia. Problem ten jest o tyle ważny, że większością pasożytów, które występują powszechnie u zwierząt mogą zarażać się ludzie, a to już może powodować poważne komplikacje zdrowotne.

Najczęściej zarażają się dzieci. Nie powinniśmy więc tego problemu bagatelizować. Diagnostyka tego typu schorzeń nie zawsze jest prosta i wiarygodna. Badanie kału jest pierwszym podstawowym badaniem jakie powinno się wykonać, jednak nie zawsze daje pewność w stuprocentowym postawieniu diagnozy, tak jak badanie morfologiczne. Takie badanie powinno się przeprowadzić co najmniej trzykrotnie. Jednak nawet powtórne badanie nie daje nam pewności przy stawianiu diagnozy. Ponadto nie zawsze właściciel wyraża chęć uczestniczenia w takim badaniu.

Rozwiązaniem jest po prostu profilaktyczne odrobaczanie naszego pupila regularnie co 3 mies. i po każdym podaniu preparatu kontrola kału (wzrokowa na spacerze) na obecność pasożytów. Taka kontrola nie powinna nastręczać właścicielowi problemów i jest w miarę wiarygodna. W sytuacji kiedy właściciel zauważy niepokojące zmiany w kale odrobaczanie powinniśmy powtórzyć za 2 tygodnie, a następnie za 4 tygodnie od drugiego podania leku. U kotów wychodzących i dodatkowo polujących problem ten jest nagminny, gdyż koty bardzo szybko się zarażają. Rozwiązaniem może być tutaj nawet comiesięczne podawanie preparatów na skórę lub tabletek. Takie działania mogą uchronić zwierzaka a także samych domowników.

Sytuacja inaczej wygląda u bardzo młodych psów i kotów. Pierwsze odrobaczanie powinniśmy przeprowadzić już w 2-3 tyg. życia i później powtarzać na tydzień przed każdym kolejnym szczepieniem. Po szczepieniach odrobaczamy co miesiąc aż do ukończenia 6-go miesiąca życia. Potem już prowadzimy profilaktykę regularnie co 3 miesiące. Pamiętajmy jednak, że leki odrobaczające dla psów i kotów różnią się. Mają one inne stężenie substancji czynnych i spektrum działania. Leki stosowane samodzielnie, zakupione w aptece, nie zawsze mają odpowiednie stężenie i zakres działania, co w konsekwencji może powodować nieskuteczne odrobaczanie. Kolejną ważną zasadą w prawidłowym odrobaczaniu jest każdorazowo jednoczesne odrobaczanie wszystkich zwierząt, które z nami mieszkają i mają ze sobą bezpośredni kontakt. To pozwoli na uniknięcie pozostawienia nosiciela i dalsze infekowanie pozostałych zwierząt.

Mam nadzieję, że pokrótce przedstawiłem Państwu rozmiar problemów i zagrożeń związanych z infekcjami pasożytniczymi. Proszę pamiętać, że jest to zbór ogólnych zasad, a każdy przypadek wymaga indywidualnego podejścia do problemu.

Lek. wet. Marcin Bebel
- Przychodnia weterynaryjna
TRI-VET S.C.

ZOO WROCŁAW

Wrocławskie ZOO najlepsze na wakacje!

Odwiedź miejsce dzikich spotkań i przenieś się do lasu deszczowego w naszej Małpiarni. Kilka kroków dalej wciągnie Cię świat Madagaskaru. Poznasz bliżej endemiczne gatunki zamieszkujące w naturze jedynie Czerwoną Wyspę.

Rozerwij się na pokazowych karmieniach zwierząt, wyszalej w parku linowym lub na placu zabaw!

Dowiedz się jak ZOO wspiera ochronę zagrożonych wyginięciem gatunków.

Poczuj się jak na safari. Gdy wsiądziesz za kierownicę starego jeepa, pomiędzy Tobą a lwami będzie jedynie szyba.

Chcesz wiedzieć więcej o zwierzętach? Wybierz się na zajęcia edukacyjne, a odkryjesz zaskakujący świat małp, gadów czy drapieżników.

W weekendy będziesz miał okazję sam stworzyć pamiątkę z ZOO. Nadaj figurkom zwierząt niepowtarzalne kolory i wygraj miły upominek.

Godziny otwarcia w sezonie letnim (kasy są czynne godzinę krócej):

poniedziałek - piątek 09.00 - 18.00,
sob, niedz. i święta 09.00 - 19.00

ZOO Wrocław Sp. z o.o.
ul. Wróblewskiego 1-5

51-618 Wrocław
71 348 30 24

zoo-sekretariat@zoo.wroc.pl,
zoo-marketing@zoo.wroc.pl

Szczegóły na www.zoo.wroclaw.pl

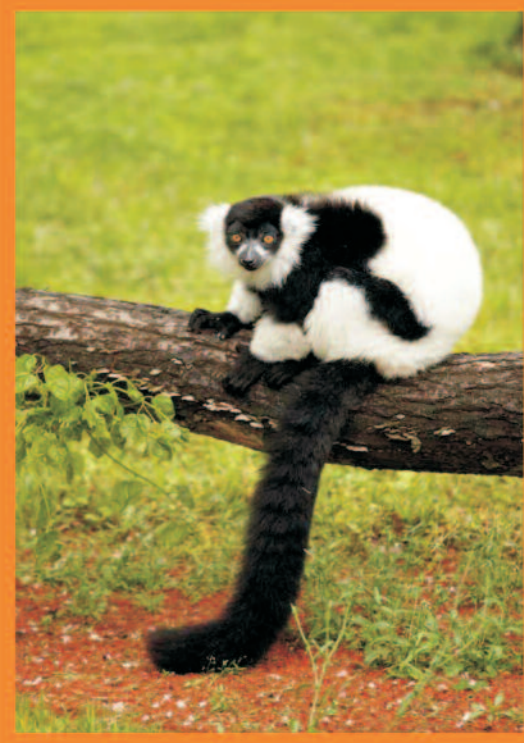

Przedszkola Niepubliczne

Koniczynka I

Świebodzice
ul. Świdnicka 32-34
tel. 602 231 533
tel. 74 85 40 246

Bajka

Wałbrzych,
ul. Bogusławskiego 1,
tel. 602 231 533
tel. 74 85 40 246

zapraszają

dzieci przedszkolne oraz dzieci szkolne do II klasy włącznie

Gwarantujemy:

* fachową i miłą opiekę;
* atrakcyjny program podczas pobytu:

- w świecie magii i muzyki,
- hipoterapia i jazda na kucykach,
- wakacyjne zabawy z językiem obcym,
- wycieczki krajoznawczo-turystyczne po bliższej i dalszej okolicy wraz z zabawami i edukacją regionalną,
- podstawy nauki tenisa,
- oraz wiele innych atrakcji na życzenie rodziców.

Ceny pobytu dostępne u organizatora.
Ilość miejsc ograniczona.
Zgłoszenia i zapytania elektroniczne: kasiatomanska@gmail.com

Jeśli nie masz jak zapewnić opieki dziecku, a chcesz by Twoje dziecko atrakcyjnie spędziło lato, zapisz je na wakacje do naszych przedszkoli!

Zapraszamy

Strefa sukcesu

Na wręcz zbrodnicze lekceważenie interesów Wałbrzycha zakrawa brak reakcji władz miasta na pogłoski o przenosinach siedziby strefy do Legnicy, nie dementowane przez nową szefową WSSE Invest-Park.

Ryszard Wawryniewicz

Początki współpracy

W 2002 roku Wojciech Murdzek został prezydentem Świdnicy i zaproponował mi funkcję wiceprezydenta. Odpowiadałem za oświatę, kulturę i sprawy społeczne oraz za rozwój gospodarczy czyli przygotowanie terenów inwestycyjnych, utworzenie podstrefy Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz za ściąganie inwestorów i negocjacje z nimi. To wtedy zaczęliśmy współpracę z Mirosławem Greberem, prezesem Invest-Parku, spółki zarządzającej WSSE oraz z zespołem, który zgromadził wokół siebie.

Wyzwanie

Fatalna kondycja miejskich finansów, brak terenów, które moglibyśmy zaoferować inwestorom, silna konkurencja ze strony Wrocławia, miasta w sposób naturalny przyciągającego inwestorów, jak również Wałbrzycha, gdzie wcześniej powstała podstrefa WSSE oferująca atrakcyjne ulgi inwestycyjne – to wszystko ograniczało nasze możliwości działania. A trzeba było działać szybko – bezrobocie w mieście zbliżało się do 30%.

Po roku, 30.12.2003, Rada Miejska Świdnicy, przyjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na utworzenie podstrefy WSSE w Świdnicy, którą ostatecznie Rada Ministrów ustanowiła 28.04.2004 r. Zaczynaliśmy od 16 ha terenów inwestycyjnych przy ul. Przemysłowej. Równocześnie nawiązaliśmy bliską współpracę z Polską Agencją Inwestycji Zagranicznych. Przygotowaliśmy duże tereny inwestycyjne na północy miasta, na Zawiszowie – trzeba było zmienić Studium Uwarunkowań Przestrzennych Miasta, opracować miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. I budować infrastrukturę – wodociągi, kanalizację, drogi dla tych terenów.

Równolegle prowadziliśmy trudne negocjacje z dużymi inwestorami – pierwszym był Electrolux, który ostatecznie wiosną 2005 podjął decyzję o ulokowaniu swojej kolejnej fabryki w Polsce właśnie u nas. 11.03.2005 roku radni podjęli uchwałę o poszerzeniu naszej strefy o 30 ha, z przeznaczeniem dla tego inwestora. Kolejnym dużym inwestorem został Colgate-Palmolive, inwestowały też mniejsze firmy, np. Nifco, Sonel, Galess, Cloos, Defalin. Często, co nas cieszyło, były to lokalne firmy, szukające możliwości rozwoju. Zmieniały się też formy naszej działalności – oprócz uzbrojonych terenów inwestycyjnych miasto i strefa zaczęły oferować hale na wynajem dla przedsiębiorców.

Efekty

Dla naszego miasta nieoceniona była bardzo dobra współpraca naszego samorządu z Invest-Parkiem. Do 2010 roku w świdnickiej podstrefie WSSE zainwestowało 12 firm, 4 z nich zwiększając swoje inwestycje wystąpiło o kolejne zezwolenia. Zatrudnionych jest 1758 osób. Nakłady inwestycyjne tych firm to 867 mln zł. Bezrobocie, liczone w skali powiatu, to 12% - poniżej średniej dla Dolnego Śląska.

Jesienią 2005 roku zostałem posłem na Sejm, byłem przewodniczącym specjalnej podkomisji, która przygotowała nowelizację ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Weszła ona w życie 8.09.2006 roku. Dzięki niej WSSE powiększyła się o 485 ha (największe jednorazowe powiększenie WSSE). Utworzono 11 nowych podstref: Ząbkowice Śl., Opole, Bolesławiec, Kluczbork, Syców, Namysłów, Wołów, Szprotawa, Praszka, Wiązów i Śrem. I rozszerzono istniejące: Wałbrzych, Dzierżoniów, Żarów, Jelcz-Laskowice, Wrocław, Świdnica, Oława, Krotoszyn. WSSE objęła 27 podstref o łącznej powierzchni 1422,5311 ha. Na nowych terenach planowano pozyskać inwestorów, którzy zatrudnią ponad 11 tys. nowych pracowników i zainwestują powyżej 1,5 mld zł.

Kolejne rozszerzenia umożliwiły powstanie podstref w Bystrzycy Kłodzkiej i Świebodzicach.

Wałbrzych milczał

Sukces Świdnicy, był też udziałem innych miast, w których działała WSSE, kierowana przez Mirosława Grebera. Dlatego z zaskoczeniem i niedowierzaniem samorządowcy tych miast przyjęli niczym nieuzasadnioną zmianę zarządu Invest-Parku, dokonaną przez wicepremiera Pawlaka. Zakwestionowana została wieloletnia, ciężka praca pracowników strefy i samorządowców.

Przy tej okazji nasuwa się refleksja: Wałbrzych, kolebka i siedziba WSSE Invest-Park, nie potrafił wykorzystać jej sukcesu! Mając u siebie firmę jedną z najlepszych w Polsce w swojej specjalności, firmę wysoko notowaną w rankingach europejskich i światowych, władze Wałbrzycha czy szerzej - wałbrzyskie elity - nie potrafiły uczynić z niej znaku firmowego Wałbrzycha. Często miałem wrażenie, że Invest-Park bardziej był doceniany w innych miastach, w których działał, niż w macierzystym mieście.

Potwierdzeniem tego jest brak jakiejkolwiek reakcji wałbrzyskich władz na zmianę zarządu i desant wrocławsko-legnicki w strefie, ostro kontrastujący z postawą władz innych miast, i na ostatnie pogłoski o zmianach siedziby spółki.

Ryszard Wawryniewicz

Groźna moda na szybkie jedzenie

W pogoni za lepszym jutrem często korzystamy z rozwiązań, które oszczędzają nasz cenny czas. Żyjąc w ciągłym biegu, czasem zapominamy o zdrowiu. Coraz więcej pracujemy, mniej śpimy, ale przede wszystkim jemy w pośpiechu. Czy tak naprawdę zdajemy sobie sprawę, ile tracimy, rezygnując z domowych posiłków?

Moda na szybkie jedzenie pojawiła się w Polsce już kilkanaście lat temu. Kuszeni powiewem zachodu, nowatorskimi rozwiązaniami, a nawet kolorowymi zabawkami dodawanymi do dziecięcych zestawów w barach szybkiej obsługi, bardzo łatwo przyjęliśmy ją do codziennego życia. Obecnie na niemal każdej tłocznej ulicy znajdziemy budkę serwującą hot-dogi, hamburgery, frytki, kebaby – czego tylko dusza zapragnie. Jeżeli nie chce nam się wychodzić z domu, żaden problem – wystarczy sięgnąć po telefon, żeby zamówić pizzę, lub zapiekankę, a za kilkanaście minut będziemy cieszyć się gotowym daniem. Pomimo wielu ostrzeżeń o szkodliwości takiego sposobu odżywiania, tłumaczymy sobie, że to tylko od czasu, do czasu. O ile faktycznie, serwujemy sobie taką ucztę rzadko, to nie powinniśmy się przejmować. Gorzej, jeśli zrezygnowaliśmy z samodzielnego gotowania, a nasza dieta opiera się głównie na tym, co danego dnia wybierzemy z menu danego fast-foodu, czy pizzerii. Takie jedzenie to przede wszystkim źródło tłuszczu, soli i substancji chemicznych, które negatywnie działają na nasz organizm. Na próżno szukać witamin, błonników i składników mineralnych. Doskonale znane nam są obrazki otyłych Amerykanów, których liczba stale się powiększa. Według najnowszych danych, rocznie w Stanach Zjednoczonych umiera z tego powodu prawie 300 tysięcy osób. W większości przypadków otyłość wynika właśnie z nagminnego odżywiania się w barach szybkiej obsługi. Nic dziwnego - przykładowo, 100 g frytek ma aż 560 kilokalorii. Taka sama ilość ziemniaków ugotowanych, to prawie dziesięć razy mniej wartości kalorycznych. Oprócz tego powinniśmy zwrócić uwagę na sposób ich przygotowania. Zgodnie z zasadami zdrowego żywienia, tłuszczu wykorzystywanego przez nas do smażenia powinniśmy używać tylko przez jeden dzień. Tymczasem w wielu miejscach, olej we frytkownicy i inne tłuszcze, zawierające specjalne substancje przedłużające ich użyteczność, wymieniane są zdecydowanie rzadziej. Podczas utwardzania olejów roślinnych, wydzielane są szkodliwe dla naszego zdrowia tłuszcze trans. Wykorzystuje się je nie tylko w przygotowaniu fast-foodów, ale także przy produkcji zupek w proszku, różnych słonych przekąsek i gotowych ciast. Zanim więc sięgniemy po tego typu jedzenie, warto sobie przypomnieć, że nadmiar tych substancji prowadzi nie tylko do otyłości, ale także wzmaga ryzyko chorób nowotworowych oraz powoduje wzrost stężenia we krwi tzw. „złego cholesterolu", co może być przyczyną późniejszych chorób miażdżycowych.

TR

NIERUCHOMOŚCI

ogłoszenia drobne

*SOWA, OKAZJA !!! Walim, dom wolnostojący po remoncie, po ociepleniu z garażem, 141m2, malowniczo położony w cichej i spokojnej okolicy. Cena 270 000. Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, Stary Zdrój, mieszkanie w budynku 4-rodzinnym, 80m2 z ogródkiem, śliczne. Cena 259 000. Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, SUPER OFERTA !!! Szczawno Zdrój, parter domu z ślicznym ogródeczkiem, 90m2, do remontu. Możliwość postawienia garażu. Atrakcyjna lokalizacja. Cena 230 000. Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, Podzamcze, 54m2, 3 pokoje do wprowadzenia, wysoki parter w budynku czteropiętrowym cena 159 000 lub do remontu w 10-piętrowcu cena 145 000 . Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, Podzamcze, 42m2,mieszkanie po remoncie. Cena 135 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, Podzamcze, 37m2, 2 pokoje, parter, umeblowane. Cena 98 000. Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, Świebodzice, Osiedle Sudeckie, 26m2, kawalerka z wyposażeniem po remoncie. Cena 89 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel. 502-665-504, 74 842-12-84

*SOWA, Stary Zdrój, oddalony budynek od głównej ulicy, 30m2 z ogródkiem. Cena 80 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel. , 502-665-504 , 74 842-12-84

*SOWA, Świebodzice, centrum, szereg, 140m2, 5 pokoi z ogrodem. Cena 450 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Boguszów Gorce, 2 pokoje po remoncie, 70m2. Cena 109 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Świebodzice, Osiedle Piastowskie, 3 pokoje po remoncie, 60m2. Cena 160 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Świebodzice, centrum, 3 pokoje do remontu z możliwością adaptacji strychu, 80m2. Cena 165 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Świebodzice Osiedle Piastowskie do odświeżenia, 3 pokoje, 67m2. Cena 170 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Wałbrzych, Nowe Miasto, 2 pokoju do odświeżenia z ogródkiem, 46m2. Cena 130 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Podzamcze, 2 pokoje do odświeżenie, pierwsze piętro,52m2. Cena 160 000. Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Boguszów Gorce,ładna kawalerka do odświeżenia, 36m2. Cena 49 000 . Licencja nr 2410, tel. 519-121-102, 74 842-12-84

*SOWA, Nowe Miasto, 2 pokoje, mieszkanie z balkonem, 62m2. Cena 145 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Sprzedam, 2 pokoje w Boguszowie, 47m2. Cena 77 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Piaskowa Góra, 42m2. Cena 130 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Śródmieście, 66m2. Cena 105 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Nowe Miasto, 3 pokoje. Cena 160 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Piaskowa Góra, 3 pokoje z jasną kuchnią w budynku 4-piętrowym. Cena 155 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Poniatów, pół bliźniaka. Cena 340 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*SOWA, Glinik, pół bliźniaka. Cena 370 000. Licencja nr 2410, tel. 516-146-656, 74 842-12-84

*VICTORIA, Mieszkania 37m2, 52m2, 71m2, 90m2 w stanie deweloperskim w Strzegomiu. Cena za m2 3300zł . Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Świebodzice, 3 poziomowe mieszkanie 75m2. Cena 200 000. Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Nowy dom na Białym Kamieniu , 212m2. Cena 630 000. Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Podzamcze, 2 pokoje z dużym balkonem, 35,5 m2. Cena 107 900. Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Świdnica, komfortowe mieszkanie , 3 pokoje, 74m2. Cena 260 000. Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Biały Kamień, 3 pokoje z ogrodem i garażem w kilkurodzinnym domu, 63m2. Cena 169 000. Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Piaskowa Góra, garsoniera po remoncie, 19m2. Cena 69 000. Licencja nr 2410, tel.519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Śródmieście , nowe budownictwo, 57m2, po kapitalnym remoncie, 3 pokoje. Cena 189 000. Licencja nr 2410, tel 519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Unisław Śląski, nowy dom, 164m2. Cena 465 000 . Licencja nr 2410, tel 519-121-104, 74 666-68-14

*VICTORIA, Górny Sobięcin, niedrogo, 2 pokoje w nowym budownictwie. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Pawilon handlowo usługowy na Podzamczu, murowany z gruntem 120m2. Cena 120 000. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Sprzedam dom wolnostojący na dużej działce w strefie A w Szczawnie Zdroju. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Sprzedam działkę budowlaną w pobliżu Sokołowska. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Sprzedam dom do remontu w Lubominie. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Sprzedam pilnie mieszkanie na Szczawienku, 2 pokoje, 44m2 . Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Sprzedam dwupoziomowe mieszkanie z ogrodem w Śródmieściu, 94m2,4 pokoje. Cena 150 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA,Sprzedam 4 pokojowe mieszkanie 68m2 na Podzamczu. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Sprzedam duże mieszkanie z garażem i ogrodem pod Wałbrzychem. Cena 175 000. Licencja nr 2410, tel 502-657-353, 74 666-68-14

*VICTORIA, Konradów, dom wolnostający, piętrowy, 5 pokoi. Cena 515 000. Licencja nr 2410, tel 502-657-640, 74 666-68-14

*VICTORIA, Centrum Szczawna Zdroju, udział w kamienicy, parter + piętro. Cena 325 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel 502-657-640, 74 666-68-14

*VICTORIA, Osiedle Słoneczne, Piaskowa Góra, komfortowe 2 pokoje + balkon. Cena 210 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel 502-657-640, 74 666-68-14

*VICTORIA, Szczawienko, 2 pokoje po remoncie, możliwość kupna mieszkania obok. Cena 170 000 do negocjacji.. Licencja nr 2410, tel 502-657-640, 74 666-68-14

*VICTORIA, PILNE !!! TANIO!!!Podgórze, 33m2, możliwość zrobienia łązienki. Cena 33 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel 502-657-640, 74 666-68-14

*VICTORIA, PILNE!!! Biały Kamień, 2 pokoje w nowym budownictwie. Cena 160 000 do negocjacji. Licencja nr 2410, tel. 502-657-640, 74 842-12-84

*VICTORIA, Nowe Miasto, 47m2, ciche spokojne osiedle, możliwość adaptacji strychu. Cena 117 000. Licencja nr 2410, tel. 502-657-640, 74 842-12-84

Usługi Foto-Video

- uroczystości rodzinne: wesela, komunie, chrzciny,
- imprezy firmowe, integracyjne, eventy
- filmy reklamowe
- profesjonalny sprzęt HD
- plenery WESELNE poza miastem
- różne pakiety

kontakt: 607 833 161, 601 580 698
e-mail: michal.biela@onet.pl
www.studio-videoart.pl

DO WYNAJĘCIA

powierzchnie:

biurowe, usługowe, handlowe, magazynowe

Nowe, wykończone (panele, plastikowe okna), wszelkie media.

Powierzchnia od 12 m² do 300 m²

Lokale na parterze, I i II piętrze.
Dogodna lokalizacja, blisko Strefy Ekonomicznej,
duże parkingi, sąsiedztwo wielu firm.

Kontakt w sprawie wynajmu: Bel-Pol SP.j.
ul. Wrocławska 113 p.10 Wałbrzych
Osoba kontaktowa: tel. 607 833 161; 609 474 222
e-mail: m.biela@bel-pol.com.pl

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Relacja z Mistrzostw Polski 2011

Tegoroczne jubileuszowe – bo 10. w historii polskiego fourcrossu – Mistrzostwa Polski zostały rozegrane w ciężkich warunkach. Nad Słoneczną Polanę nadciągnęły tropikalne upały, tor był wyschnięty na wiór, a po każdym upadku wznosiły się w niebo tumany kurzu. A upadków było sporo – najboleśniejszy, zakończony wizytą w szpitalu, zaliczył w samym finale Maciek Chmiel. Ze Słonecznej Polany został wyniesiony na noszach – ma zwichnięte biodro i przymusowe sześć tygodni „odpoczynku" przed sobą.

Jednak absolutnym bohaterem tych zawodów był chyba Błażej Kabelis-Szostakowski z Jeleniej Góry, który – mimo paru naprawdę bolesnych upadków, wizyty w karetce i lekkiej demolki roweru – nie poddał się, ostatecznie zajmując piątą pozycję wśród juniorów. To była bitwa godna prawdziwego wojownika.

Pierwsza faza walki o tytuł Mistrza Polski 2011 w kategorii Elita zaczęła się od powtórzonego trzykrotnie biegu w tej samej konfiguracji. Po trzy zwycięstwa na tym etapie mieli na swym koncie: Piotrek Paradowski, Robert Kulesza i Szymon Smołka, a dzięki temu, że z rywalizacji wycofał się jednak Kabelis-Szostakowski, obyło się bez konieczności eliminacji jednego „pechowca".

Skład ostatniego biegu (Jarek, Niesłańczyk, Chmiel, Kulesza) zapowiadał twardą walkę Gdy padła komenda „riders ready, watch the gate" przez moment na prowadzenie wysunął się Niesłańczyk. Na pierwszej bandzie doszło jednak do ostrego starcia z Chmielem, na czym skorzystał Jarek, nie oddając już prowadzenia.

Organizatorami zawodów byli Uzdrowiskowa Gmina Miejska Szczawno-Zdrój z burmistrzem Tadeuszem Wlaźlakiem oraz KKG MTB Wieża Anna Szczawno-Zdrój z prezesem Andrzejem Skrzypczakiem. Organizatorzy dziękują firmom, które współpracowały przy zawodach, sponsorom, mediom, kibicom i oczywiście zawodnikom za dobre show!

WYNIKI

ELITA
1. Mariusz Jarek (MTB Wieża Anna)
2. Dawid Niesłańczyk (Progres Rybnik)
3. Robert Kulesza (MTB Wieża Anna)
4. Maciej Chmiel Uniqa LKKG Toro Bike

JUNIORZY
1. Szymon Smołka (Progres Rybnik)
2. Gustaw Dądela (MTB Wieża Anna)
3. Patryk Zawadzki (MTB Wieża Anna)

Wielka gala folklorystyczna

Jak co roku w okresie letnim, Teatr Zdrojowy zaprasza mieszkańców Szczawna i okolic, kuracjuszy i turystów na kolejną edycję „Szczawieńskich Spotkań z Folklorem".

Ok. 300 członków tych zespołów w swych narodowych strojach przeszło najpierw barwnym korowodem ulicami uzdrowiska, a wieczorem na scenie

Tym razem ich pierwsza, lipcowa część miała nietypowy charakter. Z uwagi na trwający jeszcze, choć dobiegający końca remont sali widowiskowej, odbył się tylko jeden (ale za to jaki!) koncert. 10 lipca do Szczawna-Zdroju przyjechało 10 zespołów taneczno-muzycznych z 4 kontynentów, uczestniczących w odbywającym się w Legnicy Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Świat pod Kyczerą 2011".

ustawionej w hali spacerowej Parku Zdrojowego rozpoczął się ponad 4-godzinny koncert. Bardzo licznie zgromadzona publiczność mogła obejrzeć występy zespołów folklorystycznych z: Meksyku, Indonezji, Rosji, Tajwanu, Kolumbii, Iraku, USA, Serbii, Słowacji i Polski.

Na drugą część „Szczawieńskich Spotkań z Folklorem" zapraszamy już w sierpniu!

Wałbrzych

Pościg ulicami Wałbrzycha

Prawie 200 km/h miał na liczniku auta kierowca uciekający przed policjantami z drogówki.

A uciekał, bo na jednej ze stacji paliwowych zatankował benzynę za około 200 zł i nie zapłacił. Podczas ucieczki w kierunku Świebodzic 22-letni kierowca wielokrotnie wymuszał pierwszeństwo przejazdu, przejeżdżał skrzyżowania na czerwonym świetle, łamał wszelkie przepisy ruchu drogowego.

Za swoje popisy na drodze odpowie przed sądem grodzkim, który obejrzy je, bo zostały zarejestrowane policyjną kamerą.

Źródło: KWP Wrocław

Wrocław

Nie możemy zapomnieć żadnego nazwiska

„Miejsce przy którym stoimy wywołuje w nas zadumę i refleksję. Modlimy się za ofiary mordu - kwiat polskiej inteligencji Lwowa. Pomimo upływu lat musimy pamiętać o wszystkich, nie możemy zapomnieć żadnego nazwiska.“ Tymi słowami Wojewoda Dolnośląski zwrócił się do uczestników obchodów 70. rocznicy zamordowania Profesorów Lwowskich na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie.

W uroczystościach zorganizowanych 4 lipca przy Pomniku Martyrologii Profesorów Lwowskich we Wrocławiu, udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, środowisk kombatanckich i akademickich. Jak zaznaczył Aleksander Marek Skorupa, nie byłoby akademickiego Wrocławia, gdyby nie spuścizna profesorów lwowskich, ponieważ to ich dorobek kontynuujemy w wolnej już stolicy Dolnego Śląska.

Źródło: www.duw.pl

Świdnica

Giełda staroci

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę miesiąca, a więc tym razem 5 sierpnia, w Rynku odbędzie się „Giełda staroci, numizmatów i osobliwości“. Wstęp wolny. Początek - godz. 9.

Źródło: UM Świdnica

Region

Puchar Świata 2012 w Szklarskiej Porębie

Kibice narciarstwa biegowego będą mieli wreszcie upragnioną imprezę. Na kongresie w tureckiej Antalyi Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS oficjalnie przyznała Szklarskiej Porębie organizację zawodów z serii Pucharu Świata w biegach narciarskich w 2012 roku. Impreza odbędzie się 18 i 19 lutego w Szklarskiej Porębie - Jakuszycach.

11 lipca w Szklarskiej Porębie wicemarszałek Radosław Mołoń spotkał się z przedstawicielami Komitetu Organizacyjnego Pucharu Świata w 2012 r. W spotkaniu uczestniczyli też burmistrz Szklarskiej Poręby, prezes Stowarzyszenia Bieg Piastów, przedstawiciel Polskiego Związku Narciarskiego i prezes Sport sp. z o.o. Wicemarszałek odbył również wizyty studyjne na Polanie Jakuszyckiej, trasach Pucharu Świata oraz na obszarze SKI Areny Szrenica i na trasie FIS World Uphill Trophy.

Polana Jakuszycka i trasy narciarskie w Górach Izerskich dzięki wyjątkowemu mikroklimatowi, charakteryzują się dużymi opadami śniegu i wyjątkową długością jego zalegania. Uprawianie narciarstwa klasycznego możliwe jest już w listopadzie i trwa nawet do maja. Z tras biegowych korzystają chętnie amatorzy tego sportu z różnych zakątków Europy. Cztery trasy mają ważną homologację FIS umożliwiającą organizację imprez na najwyższym poziomie. Są to trasy o długości 1,5 km i 7,5 km, oraz dwie trasy o długości 5 km. Ponadto położenie Szklarskiej Poręby gwarantuje łatwy dojazd z każdego zakątka świata. W pobliżu są trzy duże międzynarodowe lotniska we Wrocławiu (Polska), Pradze (Czechy), Dreźnie (Niemcy). Do Szklarskiej Poręby prowadzi międzynarodowa droga E65. Do miasta można dojechać bezpośrednimi pociągami z Wrocławia, Poznania i Warszawy (Polska), a wkrótce również z Pragi (Czechy).

Źródło: www.umwd.dolnyslask.pl

Wałbrzych

Pijana opiekunka dziecka

Wałbrzyscy policjanci zatrzymali kobietę, opiekunkę prawną siedmiomiesięcznej dziewczynki. Kobieta była w stanie upojenia alkoholowego, spała na podwórku przy wózeczku, w którym było dziecko. Przeprowadzone badanie wykazało u niej prawie 3 promile alkoholu. Zatrzymana trafiła do policyjnego aresztu, a dziewczynka znalazła opiekę w domu małego dziecka.

Zdarzenie miało miejsce 13 lipca około godziny 17.30. Do zatrzymania doszło w chwili, gdy kobieta spała na podwórku przy wózeczku wraz z mężczyzną, z którym piła wcześniej alkohol. Dziecko w tym czasie było bez jakiejkolwiek opieki. Jak ustalili funkcjonariusze, kobiecie wcześniej powierzono prawną opiekę nad dzieckiem, jako rodzinie zastępczej.

Źródło: www.dolnoslaska.policja.gov.pl

Świebodzice

Dotacje na zestawy solarne

Świebodziczanie będą mogli skorzystać z programu dotacji na zakup baterii słonecznych. Gmina przystąpiła do programu, który daje możliwość 70-procentowego dofinansowania zakupu zestawów solarnych. 30 % kosztów pokrywa beneficjent.

Dotychczas z programu skorzystało już 250 gmin w Polsce, a za ich pośrednictwem prawie 1300 odbiorów indywidualnych i firm.

Celem projektu jest propagowanie alternatywnych źródeł energii wśród Polaków, oraz badanie efektywności kolektorów słonecznych na terenie kraju. Oferta skierowana jest przede wszystkim do odbiorców indywidualnych (właścicieli domków jednorodzinnych) oraz firm.

Firma, która jest głównym partnerem projektu, Hetman CB, będzie bezpłatnie wyceniać instalacje u odbiorcy oraz – również bezpłatnie – przygotuje wycenę całego zadania. Później pomoże przygotować wniosek o dofinansowanie.

Źródło: UM Świebodzice

Wałbrzych

Czterech do boju

Już 7 sierpnia wałbrzyszanie wybiorą prezydenta Wałbrzycha.

Przypomnijmy - prezydent Piotr Kruczkowski podał się do dymisji gdy postawiono zarzuty korupcji politycznej - kupowania głosów - jego ugrupowaniu.

Wygląda na to, że powtórka wyborów też odbędzie się w gorącej atmosferze. Już dziś udowodniono fałszowanie list poparcia dla Romana Szełemeja, którego popiera PO i osobiście marszałek Grzegorz Schetyna (do dnia wydania NR, tj. do 14.07.11 - już ok. 100 sfałszowanych podpisów). Natomiast wcześniej zbuntowały się lokalne struktury SLD, popierające Dariusza Lendę, po tym jak ich przewodniczący, Grzegorz Napieralski, oficjalnie poparł jako kandydata na prezydenta Mirosława Lubińskiego. SLD-owska awantura zakończyła się wyrzuceniem Lendy z partii.

Nie wszyscy wcześniej zgłaszający się chętni do fotela prezydenckiego - 9 osób - uzbierali wymagane 3 tys. podpisów, aby się zarejestrować. Na finałowym biegu ustawiła się czwórka pretendentów: Patryk Wild, Kamil Zieliński, Roman Szełemej i Mirosław Lubiński (podajemy w kolejności rejestracji). W jaki sposób zareagują zmęczeni kolejną kampanią wyborczą wałbrzyszanie dowiemy się już niebawem.

red

PARTNER PLUS nieruchomości

DOMY DOLNOŚLĄSKIE"

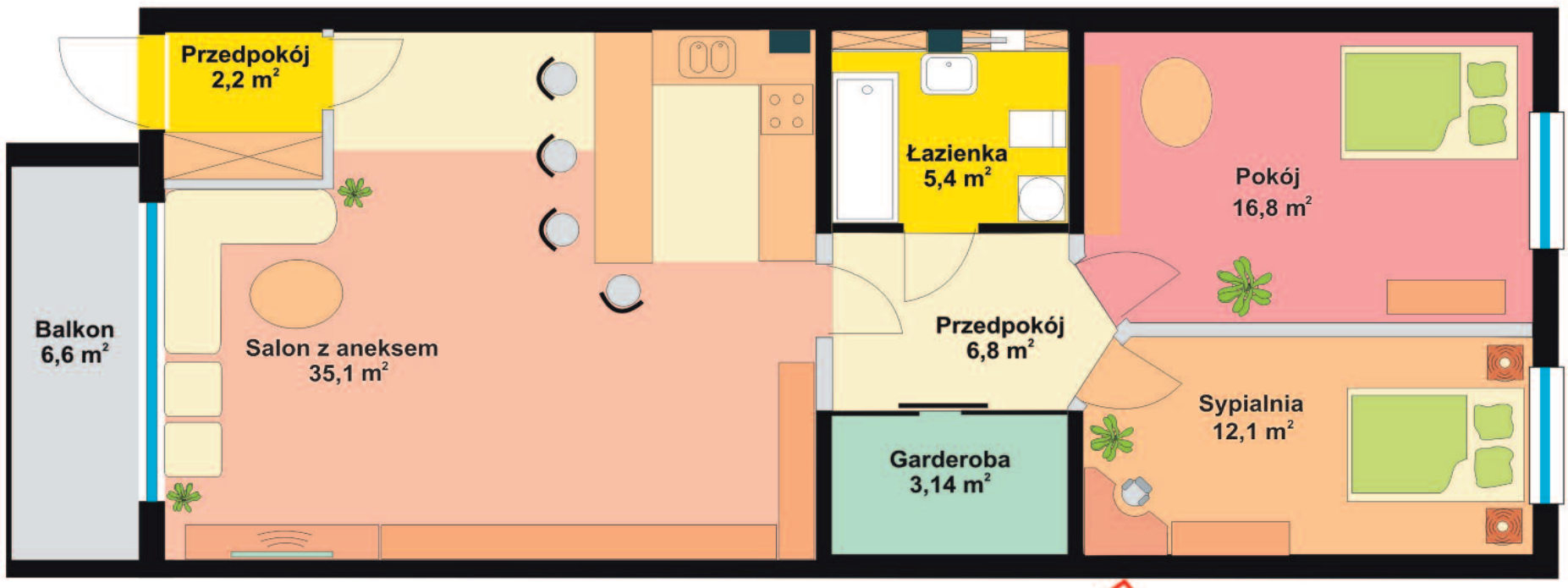

180 000 zł brutto

3 pokoje I piętro, nowy budynek

NOWE MIESZKANIA W ŚWIEBODZICACH

STAN DEWELOPERSKI
NISKIE KOSZTY UTRZYMANIA
MIEJSCE PARKINGOWE
TERMIN REALIZACJI XII 2012r.

ZAPRASZAMY!

WŁODARZ
JUGOWICE,
ul. Górna 71

PODZIEMNE KINO

NOWOUDOSTEPNIONE TRASY

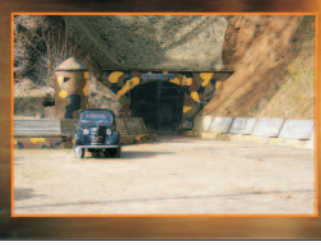

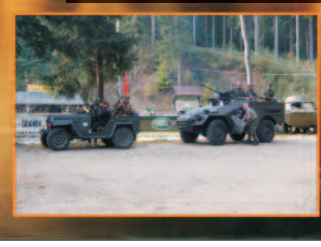

Niemieckie obiekty militarne w Górach Sowich powstały podczas II wojny światowej; prace nad nimi rozpoczęto w 1943 roku, a siłę roboczą stanowili robotnicy przymusowi. W roku 1944 budowę pod kryptonimem „Riese" (Olbrzym) przejęła organizacja Todt, intensyfikując prace budowlane. Prace prowadzono równolegle w siedmiu kompleksach: „Rzeczka", „Jugowice", „Włodarz", „Osówka", „Soboń", „Sokolec" i „Książ". Kompleks „Włodarz" położony na północno-wschodnich stokach Włodarza jest największym z dotychczas poznanych obiektów.
Na część podziemną, drążoną w skale gnejsowej, składają się liczne sztolnie i hale o łącznej długości około 3000 m.

Rezerwacja dla grup zorganizowanych pod n/w telefonami lub mailem. Centrum Muzealno-Turystyczne „Olbrzym" M. K. Szpakowski. Dla naszych gości dostępny jest PARKING i BUFET.

58-321 Jugowice
ul. Górna 71
tel. +48 74 845 33 42
tel. kom. +48 510 144 145
e-mail: olbrzym@szpakowski.pl
www.wlodarz.pl

W okresie letnim obiekt czynny jest codziennie od godziny 9.00 do 18.00. Wejścia pod ziemię o pełnych godzinach. Pierwsze wejście o godz. 10.00, a ostatnie o godz. 17.00.

Czas zwiedzania ok. 1,5 godziny [zwiedzanie sztolni z przewodnikiem po części niezalanej połączone z przepłynięciem łodzią w zalanych sztolniach]. Poza tym podziemne kino, w którym wyświetlany jest krótki film o historii Włodarza oraz udostępniony od niedawna drugi poziom sztolni.

Zalecane wygodne, nieprzemakalne, sportowe obuwie i cieplejsze okrycie.